Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XVII. Kraków, czwartek 6 września 1934 Nr. 247

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Schacht contra Goebbels

Londyn, 4. 9. (ŻAT). „Daily Express" donosi, że prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht miał postawić kanclerzowi Hitlerowi ultymatywne żądanie usunięcia z władz partyjnych i państwowych wszystkich elementów ekstremistycznych, m. in. również ministra propagandy Rzeszy, dra Goebbelsa.

Dr. Schacht — pisze „Daily Express" — miał zapewnić zagranicznych bankierów, że wkrótce odbędzie się nowa „czystka" w łonie partji narodowosocjalistycznej, i że skutkiem jej nastąpi usunięcie z odpowiedzialnych stanowisk państwowych zwolenników skrajnych haseł. Akcja ta ma na celu stworzenie zagranicą bardziej przyjaznej atmosfery, aby w ten sposób przygotować grunt dla rokowań kredytowych w Ameryce i Anglji.

Dziś w numerze:

Zaostrzona walka z „nielegalną" imigracją

Jerozolima. 4. 9. ŻAT. Urzędowo donoszą, że już w najbliższych dniach wprowadzone będą specjalne urządzenia, celem zapobieżenia „nielegalnej" emigracji do Palestyny. Przedewszystkiem ustawiona będzie wzdłuż całego wybrzeża specjalna służba wyposażona w odpowiednie instalacje, nadto utworzona będzie straż graniczna, konna i piesza. W patrolach policyjnych na granicy północnej i wschodniej współdziałać będą posterunki transjordańskiej straży granicznej.

Jak donoszą, wzmożona służba ochrony pogranicza została już zaakceptowana przez urząd kolonjalny. Stanowi ona część wniosków przedłożonych rządowi brytyjskiemu przez Wysokiego Komisarza.

Pani Szold odwiedza uwięzione kobiety w Betleem

Jerozolima. 4. 9. ŻAT. Kierowniczka departamentu opieki społecznej Waad Haleumi p. Henrietta Szold odwiedziła w asyście kontrolerki rządowej służby społecznej p. Nixon, 32 kobiet żydowskich z Polski, skazanych za nielegalną emigrację, które przebywają w więzieniu dla kobiet w Betleem. W więzieniu tem przebywa naogół 50 Żydówek.

Uwięzione kobiety nie skarżą się na złe traktowanie. Czas spędzają na nauce języka hebrajskiego. Otrzymują koszerną strawę. Gmina żydowska w Jerozolimie dostarczyła im modlitewników i podręczników do nauki hebrajskiego.

Pierwszy dzień ciągnienia loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 9. Sin. Dziś w pierwszym dniu ciągnienia IV. Klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące nry: 15.000 zł wygrały nry: 758, 73659. — 10.000 zł. nry: 5959, 7793, 71910. — 5.000 zł. nry: 19250, 35498, 47210, 147343, 148328. — 2.000 zł. nry: 19943, 21564, 25357, 38051, 44635.

Drugie ciągnienie: 15.000 zł. wygrały nry: 34195, 155961. — 5.000 zł. nry: 4046, 27025, 34185. 2.000 zł. nry: 46525, 59628, 63156, 65956, 106437, 109949, 125028, 125989, 130611, 134140, 136727, 138740, 139170, 144064, 153916, 157150, 159016, 163393, 168851, 9776, 1108, 34555, 57341, 60437, 85587, 94497, 102109, 104519, 111886, 114305, 120301, 148593, 149390, 151142, 157214.

Między Paryżem a Warszawą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 9. (Sin) Paryska „L'Information" zamieściła następujący komunikat: Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że wbrew informacjom ogłoszonym w niektórych dziennikach polskich, nie odbywały się i nie odbywają układy między Bankiem Francuskim a Bankiem Polskim w sprawie kredytów dla tego ostatniego. Zbędnem jest dodawać, że Bank Francuski jest w ciągłych stosunkach z Bankiem Polskim tak samo, jak i z innemi bankami emisyjnemi zaprzyjaźnionych krajów, i że uskutecznia on stale operacje bieżące na naszym rynku na rachunek tych instytucyj.

Awantury na odczycie posła Grünbauma we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 4. 9. (O.) Wczoraj wieczór w sali kina „Pallace" odbyło się zgromadzenie, na którem wygłosił przemówienie poseł Grünbaum. Gdy w czasie przemówienia p. Grünbauma począł polemizować z rewizjonistami, zebrani na sali zwolennicy tego odłamu wszczęli awanturę, która zamieniła się wkrótce w bójkę. Po usunięciu ze sali awanturników p. Grünbaum kontynuował swój referat.

Sytuacja strajkowa w St. Zjednoczonych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 4. 9. (R) Rozmiary strajku włókienniczego w Stanach Zjednoczonych wciąż jeszcze nie są znane. W sprawie tej nadchodzą sprzeczne z sobą wiadomości, z których nie można sobie jeszcze wyrobić poglądu na sytuację.

Podczas, gdy wiadomości, jakiemi zasypywane są wprost redakcje pism przez przedstawicieli przemysłowców mówią, że rozkazu strajkowego usłuchało zaledwie 20 do 25 procent robotników, ze strony robotników wskazują, że sytuacja obecna może być uważana za objaw pocieszający i że we środę rano najmniej 90 procent całego przemysłu włókienniczego będzie objęte strajkiem.

W Karolinie północnej i południowej pracowało wczoraj 220 fabryk, podczas gdy 200 zakładów było wskutek strajku zamkniętych. Wiele fabryk pracowało jednak pod silną ochroną policyjną.

Nowy Jork, 4. 9. (PAT). Jak donoszą z Kings Moutain w północnej Karolinie, strajkujący robotnicy wtargnęli do trzech przędzalni bawełny i wypędzili z nich około 900 pracujących tam robotników.

Krwawy wynik bójki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 4. 9. (O.) Dziś, o godz. 7 rano w kawiarni „Carlton" przy ul. Łukasińskiego doszło do krwawej bójki. Przez całą noc zabawiali się tam szoferzy Ignacy Faust i Artur Glikman oraz pomocnik dekoratora teatrów miejskich Janicki. Na tle zatargu o kobietę lekkich obyczajów doszło do awantury, która przeniosła się na ulicę. Podczas kłótni Janicki został pchnięty 7 razy nożem w okolicę serca. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Fausta i Glikmana aresztowano.

Najaktualniejsza sprawa

Kraków, 5 września

Sir Artur Wauchope obrał sobie dość osobliwą formę narad politycznych. Nie odbywa zwyczajnych konferencyj, po których wydaje się oficjalne, dyplomatyczne komunikaty, lecz urządza uroczyste przyjęcia, albo też zaprasza do swojego zamku na kilkudniowy pobyt i w atmosferze serdecznej gościnności prowadzi rokowania o najważniejszych sprawach politycznych. Niedawno gościem Wysokiego Komisarza był szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, Bin Gurion, zaproszony do Wauchopea na dwudniowy pobyt. A tuż przed wyjazdem Wysokiego Komisarza do Londynu, odbyło się na zamku jerozolimskim przyjęcie, w którem uczestniczyli wszyscy członkowie Najwyższej Rady Muzułmańskiej. Przyjęć takich było zresztą w ostatnim czasie bardzo wiele, a zawsze ukazał się jednakowo brzmiący komunikat, donoszący, że w dniu tym spożył Wysoki Komisarz obiad w towarzystwie tych czy innych osobistości.

Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem narad i konferencyj na zamku jerozolimskim była najaktualniejsza dziś sprawa polityczna Palestyny, — kwestja Rady Ustawodawczej. Świadczą o tem całkiem wyraźnie liczne komentarze prasy żydowskiej i arabskiej, dowodzą tego enuncjacje przywódców żydowskich i arabskich a pozatem jest rzeczą wiadomą, że problem Rady Ustawodawczej jest częścią programu rządu brytyjskiego i że Wysoki Komisarz jeszcze przed dwoma laty zapowiedział na sesji Komisji Mandatowej utworzenie palestyńskiej tej Rady w r. 1934. Tak więc Rada Ustawodawcza znajduje się w stanie powstawania i jakkolwiek rozmowy i konferencje rozpoczęte w Jerozolimie mają kontynuowane i doprowadzone do ostatecznych rezultatów w Londynie, to jednak trzeba się liczyć z powstaniem tej instytucji.

Nasze stanowisko w tej aktualnej sprawie jest znane i jasne. Jest to stanowisko negatywne, wywodzące się z dobrze zrozumiałego interesu Żydowskiej Siedziby Narodowej. Bo przecież małą i nic nie znaczącą pociechą jest zapowiedź, że pod kompetencji Rady Ustawodawczej zostaną usunięte sprawy imigracji i zakupna ziemi. Niewątpliwie są to najważniejsze i najbardziej nas dotyczące zagadnienia. Ale obok nich znajduje się cały kompleks spraw politycznych i ekonomicznych, które znajdą się w kompetencji Rady Ustawodawczej, a które mogą stanowić punkt zwrotny w całej odbudowie Palestyny. Nie dziw przeto, że w tej jednej sprawie istnieje jednolite stanowisko całego jiszuwu żydowskiego w Palestynie i że, jak dotąd, nie znalazła się żadna grupa, któraby stanowisko swoje zmieniła. W prasie hebrajskiej wystąpił tylko jeden, zresztą znakomity dziennikarz p. Itamar Ben Awi za przyjęciem propozycji wstąpienia do Rady Ustawodawczej, ale na szczęście p. Itamar Ben Awi reprezentuje tylko swój bujny temperament dziennikarski. Poza tym jednym wystąpieniem, cała opinja żydowska jest w tej chwili jednolita.

Czy pozostanie także jednolitą w czasie gdy sprawa będzie bezpośrednio aktualna? Oto pytanie, które się stawia w pewnych kołach żydowskich. Samo zaś postawienie takiego pytania jest bardzo wymowne. Słychać bowiem głosy, że bez względu na stanowisko Żydów, Rada Ustawodawcza tym razem powstanie. Arabowie bowiem godzą się na taką Radę i wywierają nawet pewien nacisk w tym kierunku, widząc w Radzie Ustawodawczej nietylko trybunę dla obrony swoich interesów, lecz także doskonałą trybunę agitacyjną. A są już dzisiaj sfery w jiszuwie nie objęte dyscypliną narodową, które może skusić oferta rządowa. I w tem tkwi największe niebezpieczeństwo. Wszelki bowiem chociażby pozorny wyłom w jednolitości jiszuwu zastanie wykorzystany przez rząd w jaknajszerszej mierze. Rząd ma oczywiście prawo tworzyć sobie Radę Ustawodawczą, ale niech utworzy ją bez udziału Żydów. Każdy zaś Żyd, któryby przyjął na siebie niezaszczytną rolę nominowanego członka takiej Rady, staną łby poza nawiasem społeczeństwa i byłby burzycielem jedności narodowej, osłabiającym front walki o prawa żydowskie.

Nasze stanowisko w sprawie Rady Ustawodawczej może i musi być w tej chwili bezwzględnie negatywne. Negatywne — ze wszystkiemi konsekwencjami.

L. R.

LISTY Z GENEWY

Z. S. R. R. w Genewie

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 2 września

Mimo silnej kampanji, uprawianej w ostatnich tygodniach w różnych krajach, a całkiem szczególnie w Szwajcarji, przeciwko przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów, można wstąpienie Z. S. S. R. do Ligi podczas jej wrześniowego Zgromadzenia uważać już za pewnik. Będzie to zdarzenie o historycznej doniosłości i o niedających się dziś jeszcze w całej pełni ocenić skutkach politycznych, moralnych i społecznych dla całego świata.

W łonie samej Ligi nie obejdzie się oczywiście — jak się to w większej lub mniejszej mierze działo z okazji wstąpienia Niemiec i innych, mniejszych państw — bez utarczek proceduralnych, bez intryg i okazyjnych targów politycznych. Ale czysto proceduralnie sprawa wydaje się już zgóry przesądzoną po myśli zwolenników zaproszenia Sowietów do przystąpienia do Ligi, gdyż wymagana w tym wypadku kwalifikowana większość 2/3 głosów Zgromadzenia jest zgóry zapewniona. Co się tyczy stałego miejsca dla Sowietów w Radzie Ligi, dla przyznania którego wymaga na jest jednomyślność wszystkich (obecnie trzynastu) członków Rady oraz zwykła absolutna większość członków Zgromadzenia, to jedyną dotychczas — coprawda tylko przez niektóre odłamy prasy zagranicznej — przewidywaną trudnością proceduralną mógłby być sprzeciw Polski. Ale o ile nam wiadomo, niema delegacja polska zamiaru przeciw stawiania się przyznaniu Sowietom stałego miejsca w Radzie czy też nawet uzależnienia sposobu swojego głosowana od uprzedniego przyznania takiego miejsca już teraz Polsce. Jest natomiast prawdopodobnem, że delegacja polska zechce przed oddaniem swojego głosu za przyznaniem Sowietom stałego miejsca w Radzie uzyskać odpowiednie wyjaśnienia i gwarancje co do praw i obowiązków Sowietów jako stałego członka Rady w dziedzinie międzynarodowej ochrony mniejszości na rodowo-rasowych, językowych i religijnych. Tego rodzaju żądanie „wyjaśnienia", szczególnie aktualne ze względu na przedłożony przez Polskę temu Zgromadzeniu formalny wniosek w sprawie przestudjowania możliwości generalizacji zobowiązań o ochronie mniejszości, nie będzie mogło być uważane przez rząd sowiecki za jakiś krok nieprzyjaźny ze strony Polski. Należy się przeciwnie spodziewać, że rząd sowiecki — którego eksperci studją już oddawna wszystkie tajniki mechanizmu Ligi — wystąpi w tej sprawie samorzutnie z deklaracjami, któreby mogły stanowić niedwuznaczne gwarancje dla państw politycznie tak zainteresowanych jak Polska, ale także podziałać uspokajająco na same mniejszości, szczególnie w dziedzinie — religijnej. Postępując w ten sposób, działałby rząd sowiecki przedewszystkiem w swoim własnym interesie, gdyż pozyskałby sobie znaczne sympatje w tej wielkiej części opinji międzynarodowej, która z czysto ideowych i całkowitego szacunku godnych względów protestuje obecnie przeciwko całkiem b e z w a r u n k o w e m u przyjęciu Sowietów do Ligi.

Niektórzy publicyści w Szwajcarji — z obecnym redaktorem politycznym „Journal de Genéve" na czele — i w innych krajach, którzy aż do niedawnych czasów składali coraz jawniejsze i coraz głębsze hołdy hitleryzmowi, stali się teraz nagle aż tak skrajnemi obrońcami cnoty Ligi Narodów, że mdleją na samą myśl „zakażenia" jej przez trucizne bolszewizmu. „Uważajcie Panowie", ostrzegają Ligę Narodów „Sowiety wpadają dziś w Wasze gościnnie otwarte ramiona tylko po to, by móc Was później tem lepiej udusić". Natomiast liberalno-konserwatywny ‚Temps' paryski, który przez dobrych piętnaście lat potępiał na swoich łamach reżim sowiecki i nie szczędził mu słów pogardy i oburzenia, określa dziś przystąpienie Sowietów do Ligi Narodów jako „małżeństwo z rozsądku", którego dojście do skutku leży w interesie utrzymania pokoju świata. Opinja „Tempsa", którego trudno chyba podejrzywać o ideologiczne sympatje prosowieckie, jest nader charakterystyczna dla ewolucji w układzie stosunków międzynarodowych, dokonującej się pod wpływem — Hitlera. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ideologiczny podkład Ligi Narodów dozna przez dawniej pomyśleć się nie dające, b e z c e r e m o n j a l n e przystąpienie do niej Unji Sowieckiej poważnych innowacyj i że rozwój ten nie mógłby się nigdy dokonać na tak stosunkowo pokojowej drodze, gdyby nie zjawił się na horyzoncie europejskim — Hitler. „Temps" mówi tylko połowę prawdy, skoro pociesza siebie i swoch czytelników perspektywą stopniowego dostosowania się Sowietów do świata „burżuazyjnego". Medal współpracy Sowietów w łonie Ligi Narodów będzie niezawodnie miał także odwrotną stronę...

Tylko fanatyczni pół-inteligenci i fałszywi prorocy w rodzaju tych, którzy kierują dziś losami „Trzeciej Rzeszy", i ich liczni adepci w różnych krajach świata, mogli sobie wyobrażać, że djabła bolszewickiego będzie można wypędzić Belzebubem hitleryzmu, kierującego ludzkość spowrotem w mroki nietylko średniowiecza, ale nawet do całkowitego zezwierzęcenia. Wstąpienie Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów jest jednym z ważnych epizodów w dzisiejszej historycznej walce między postępem a ciemnotą, między złowrogim duchem wojny a wszechludzkiem pragnieniem pracy twórczej i pokojowej, — między zgubnym i ponurym fatalizmem pangermanizmu, a idealistycznym polotem myśli narodów słowiańskich i łacińskich.

M. KAHANY

Podróż Bin Guriona do Europy

Do Londynu wyjechał członek Egzekutywy Agencji żydowskiej, Bin Gurion. Bin Gurion pozostanie w Londynie przez 6 tygodni, gdzie spotka się z Wysokim Komisarzem Palestyny, bawiącym jak wiadomo w Anglji. Z Londynu przybędzie Bin Gurion na krótki pobyt do Polski. Pobyt Bin Guriona w Europie potrwa 2 miesiące.

EMIL VANDERVELDE
b. Prezes Rady Ministrów
i Minister spraw zagranicznych Belgji

Fatalna data zbliża się!

Czy w Zagłębiu Saary odbędzie się swobodne głosowanie?

Francja może odegrać doniosłą rolę, o ile — zechce

Poniżej zamieszczamy nader ciekawy artykuł jednego z najwybitniejszych mężów stanu Europy, p. Emila Vandervelde, b. premjera i ministra belgijskiego, przywódcy drugiej międzynarodówki. Sprawa plebiscytu w Zagłębiu Saary stanowi coraz donioślejszy problem europejski, zaprzątujący uwagę Ligi Narodów i dyplomacji nietylko zainteresowanych bezpośrednio państw, lecz całej niemal Europy. Przypominamy, że przed kilku dniami nasz korespondent genewski p. Dr. M. Kahany w artykule p. t. „Europa a Zagłębie Saary" doszedł do podobnych konkluzyj, do których w poniższym artykule dochodzi Vandervelde.

Redakcja.

Niedziela 13 stycznia nadchodzącego roku, jeżeli tylko nie zajdzie nic nieoczekiwanego, ani wyjątkowego postawi, tysiące mieszkańców Saary, Niemców z całego serca, ale antyhitlerowców z całej duszy, przed wyjątkowo ciężkim problemem sumienia.

Znane są niezwykłe, żeby nie wyrazić się mocniej, postanowienia artykułów 45-tego i następnych Traktatu Wersalskiego, odnoszących się do Zagłębia Saary.

Artykuły te stanowią kiepsko ociosany kompromis między ideologją wilsonowską, a francuskiemi żądaniami, które p. André Tardieu przedstawił Radzie Najwyższej w memorjale wówczas niewydanym, a następnie przez niego opublikowanym.

Francja musiała patrzeć, jak jej sprzymierzeńcy odmawiają jej granicy z roku 1870.

Wzamian zato dostała, z tytułu odszkodowań, na wyłączną własność wszystkie kopalnie pruskie, które rozciągały się poza tę granicę.

Postanowiono wkońcu zaprowadzić pomiędzy Francją a Zagłębiem Saary unję celną i monetarną z tem, że po upływie piętnastu lat w czasie których terytorjum to administrowane będzie przez Komisję pięciu, mianowaną i kontrolowaną przez Radę Ligi Narodów, mieszkańcy Saary powołani będą do wybrania przez plebiscyt jednej z trzech następujących alternatyw:

a) Połączenie z Francją,
b) Połączenie z Niemcami,
c) Utrzymanie obecnego systemu stworzonego przez Traktat Wersalski.

Nie sądzę, aby w chwili obecnej zbyt wielu Francuzów łudziło się jeszcze możliwością opowiedzenia się mieszkańców Saary za Francją, z wyjątkiem może pewnych obwodów sąsiadujących z granicą lotaryńską.

Wobec zbliżającego się plebiscytu, wyznaczonego na dzień 13 stycznia, powstaje przedewszystkiem pytanie, czy Liga Narodów nie zadecyduje, aby terytorjum, tworzące jedną całość, przydzielić częściowo do Niemiec a na drugiej części kontynuować obecne prowizorjum.

Bo gdyby plebiscyt się odbył w czasie, gdy konstytucja weimarska nie była jeszcze tylko świstkiem papieru, wydaje się niewątpliwem, że olbrzymia większość, prawie cała ludność (niektórzy utrzymują, że 93 proc.), głosowałaby za przyłączeniem do Rzeszy).

Dzisiaj jeszcze nazi (nie mając zresztą zbyt pewnej miny) dalej utrzymują, że takim będzie rezultat. Ale z drugiej strony, antyhitlerowcy, a zwłaszcza nasz dzielny przyjaciel Max Braun, utrzymują, że „Front niemiecki" może liczyć z całą pewnością tylko na około 35 proc. głosujących, i że na szczęście, o ile głosowanie będzie rzeczywiście wolne, większość mieszkańców Saary, aby nie wpaść w szpony Hitlera, zażąda pozostania pod protektoratem Ligi Narodów i wypowie się za obecnem status quo.

Ale, o ile od chwili obecnej do stycznia nic się nie zmieni, czyż głosowanie będzie naprawdę wolne? Można w to wątpić. Bezwątpienia umowa genewska z 5 lipca br. nie pozostawia nic do życzenia lub zganienia z punktu widzenia gwarancyj swobodnego i tajnego głosowania. Inna natomiast sprawa, to gwarancje faktyczne, a zwłaszcza przyrzeczenie rządu niemieckiego zaniechania, w razie sukcesu, represyj.

Z drugiej zaś strony zachodzi kwestja i to właśnie chcemy z naciskiem podkreślić, czy w obecnym stanie rzeczy można twierdzić, że mieszkańcy Saary będą mieli rzeczywiście wolność wyboru? Mojem zdaniem — nie, ponieważ wybór będzie tylko między dwoma rozwiązaniami, z których ani jedno, ani drugie nie będzie w stanie ich zadowolić: albo przyłączenie do niemieckich nazi, z perspektywą oddania się na łaskę i niełaskę reżimowi samowoli i dzikich represyj, albo, — tym razem stałe, utrzymanie ustanowionego Traktatem Wersalskim obecnego prowizorjum.

Niewątpliwie, jak to mówili niedawno katolicy z Saary, obecny stan ma tę niezaprzeczoną zaletę, że odbiera barbarji hitlerowskiej „jedyny wolny kąt ziemi niemieckiej, jaki istnieje jeszcze na pograniczu zachodniem".

Niemniej jednak, perspektywa pozostania na zawsze oderwanymi od Niemiec, nawet w dniu, który można uważać za bliski, kiedy Niemcy się odrodzą, każe wahać się tym, którzy w decydującym dniu 13 stycznia następnego roku, chcieliby w tajnem głosowaniu opowiedzieć się za dalszą odrębnością.

Z pewnością propaganda niemiecka od 1920 przeciwko reżimowi i polityce Komisji Pięciu Ligi Narodów przesadziła znacznie krzywdy mieszkańców Saary.

Trudno jednak zaprzeczyć, że w krytycznej epoce okupacji Ruhry, krytycy tej Komisji byli nader liczni. Z drugiej strony klasa robotnicza zarzucała jej stale stronniczość na korzyść kapitalistów. Tembardziej, że rządziła ona dyktatorsko zapomocą dekretów, mało zwracając uwagi na zdanie wybranych ciał doradczych. W każdym razie jest więcej niż trudnem przyjąć już nie na piętnaście lat ale na wieki tego „no man's land" politycznego, kolonji mandatowej, administrowanej jak Kamerun, albo jakieś Togo, w samem sercu Europy zachodniej! Można sobie wyobrażać, jaki będzie w tych warunkach stan umysłów mieszkańców Saary, jeżeli w przededniu plebiscytu nie otrzymają uspokojenia na przyszłość.

Głosując za unją z Niemcami, rzucają się w paszczę nazi. Głosując za utrzymaniem status quo, zrzekają się nazawsze swojej niemieckiej ojczyzny. W tychto właśnie warunkach p. M. Braun i jego przyjaciele z Frontu wolnościowego Saary żądają z rozpaczą, aby między temi dwiema alternatywami wprowadzono coś pośredniego.

Żądają, aby przed plebiscytem dano wyraźnie do zrozumienia, że w razie zdecydowania się ludności na status quo, decyzja ta nie będzie uważana za ostateczną, ale terminową i to do takiego czasu, któryby nie przekroczył szczupłej granicy kilku lat. Nalegają również, aby (lepiej późno niż nigdy) mieszkańcy Saary otrzymali wreszcie demokratyczną konstytucję, zapewniającą im prawo rządzenia się samym, bez dyktatorskiej Komisji.

Znam oczywiście doskonale zarzuty, jakie można wysunąć przeciw tym żądaniom, a zwłaszcza przeciw samemu pomysłowi przedłużenia obecnego prowizorjum.

Traktat Wersalski niczego pod tym względem nie przewidział. Niemcy von Neuratha i Goebbelsa nie zechcą oczywiście słyszeć o jakiemś dodatkowem zastrzeżeniu, które niewątpliwie zmniejszyłoby ich szanse. Niestety nie jest się nawet pewnym, czy gdyby wnieść tego rodzaju projekt, spotka się on z jednomyślnością na Radzie Ligi. Jestem jednak przekonany, że gdyby rząd francuski wystąpił sam i ogłosił, że odrzuca wszelką myśl zwiększenia swego terytorjum Zagłębiem Saary, gdyby podtrzymał projekt oktrojowania mieszkańców Saary demokratycznej konstytucji i gdyby prócz tego kategorycznie zadeklarował, że w wypadku, gdyby większość opowiedziała się za obecnem status quo to nietylko nie miałby żadnych zastrzeżeń, ale przeciwnie, że sam dążyłby do nowego plebiscytu w niedalekiej przyszłości — to podobne oświadczenie miałoby znaczenie decydujące.

ECHA

„Patrjotyzm" za dobrą cenę

Nasz korespondent przemyski nadsyła nam wycinek z tygodnika endeckiego „Ziemia Przemyska", wychodzącego w Przemyślu, w którym to tygodniku ukazał się list o poniższej treści. List ten podajemy w dosłownem brzmieniu, bez komentarzy:

„Wce Szanowna Redakcjo!

Czytając z zaciekawieniem poraz 1-szy po 15 latach nieobecności „Ziemię Przemyską" uderzyły mię w oko niektóre wiadomości. Otóż najpierw chciałbym dać odpowiedź na ustęp z 25 bm. pod tytułem: „Maluj u Żyda". Miałem do wykonania kilkadziesiąt aparacików t. zw. „turyńskich" dla podkarmiania pszczół. Ub. roku wykonał mi je w ilości 5-ciu sztuk blacharz — Żyd po cenie 50 gr. za sztukę. W tym roku wskutek pomnożenia pasieki musiałem oddać do wykonania więcej takich aparacików, a dowiedziawszy się, że istnieje blacharz katolik — biegnę do niego. Tu słyszę cenę tylko... 1.20 zł za sztukę. Wyleciałem ze zgrzytem zębów — wracając — wbrew zasadom do... Żyda, który i w tym roku zadowolił się płacą 50-ciu groszy, co na 70 sztuk aparacików wyniosłoby 49 zł więcej. — A więc czy jest możliwem popieranie przemysłu polskiego?... A teraz w sprawie kupowania u Żydów papieru. Ja sam kupuję stale te artykuły u Polaka, a do Żyda idę, gdy żadnego artykułu u tego pierwszego nie dostanę. Gdy jednak przy okazji szukania danego artykułu słyszę cenę za zakupione już u katolika towary kancelaryjne znacznie i to grubo niższe, to mimowoli zaklnę „rodzime kupiectwo", które twierdzę to z całą stanowczością — samo staje na przeszkodzie odżydzaniu naszego kupiectwa.

Wszak ten rzemieślnik — blacharz, czy kupiec katolik nie płaci większych podatków, nie odczuwa kryzysu mniej lub więcej od Żyda.

Zatem Wce Szanowna Redakcjo! Nietylko tych napiętnować co kupują u Żydów, lecz i tych, co sprzedają drożej".

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Trzecia Rzesza

PROF. JERZY BERNHARD (Paryż)

„Juden-Nazis“

Wiemy z biblji, ile trudów miał Mojżesz, wędrując przez czterdzieści lat z dziećmi Izraela poprzez pustynię. Byli to ludzie o instynktach nieopanowanych, rozdzieleni w dodatku na wiele grup, namiętnie się zwalczających. Buntowali się przeciwko Bogu i Mojżeszowi. Tęsknili za powrotem do wypełnionych tłustem mięsiwem garnków Egiptu. A niektórzy modlili się nawet do bogów ludów pustynnych. Nie udało się wtenczas ani Mojżeszowi, ani sędziom, królom i prorokom, a później nawet djasporze, przetopić lud żydowski w jednolitą masę. Wyobrażenie, które tak często stwarza się o Żydach, a które zwłaszcza pan Hitler chciałby wpoić w umysły swego środowiska, jest zupełnie fałszywe. Nie są oni niestety żadną masą jednolitą.

Jeśli teraz, być może, dałoby się powoli wytworzyć ściślejszą spólnotę między Żydami całego świata, to tylko dzięki barbarzyństwu narodowo-socjalistycznemu. Narazie i ono jednakowoż jeszcze nie pomogło. Nawet w samych Niemczech nie uświadamiają sobie wszyscy Żydzi, jak w godzinach tak straszliwych mąk i wobec tak bezecnych ataków winni zachować godność swą własną.

Wyrządziłoby się naprawdę krzywdę Żydom niemieckim, gdyby się ich obarczyło odpowiedzialnością za wyczyny owej małej mniejszości, na czele której stoi adwokat Dr. Maks Naumann, przewodniczący „Związku narodowo-niemieckich Żydów“, którego bezprawnym stał się dyktatorem. Ale ten „Związek“ przynosi hańbę całemu żydostwu niemieckiemu. W proteście do rządu hitlerowskiego nazwał on inicjatorów uchwał bojkotowych na genewskiej wszechświatowej konferencji żydowskiej w rażącej niezgodzie z prawdą „wyrwanymi z gruntu macierzystego sjonistami“. „Kpi z siebie samego i nie wie nawet jak“. Bo p. Hitler i p. Rosenberg nie zaoszczędzą chyba p. Neumannowi zarzutu wykorzenienia, które podnoszą przeciwko całemu żydostwu. Jego protest skwituje reżim hitlerowski uśmiechem szatańskim. Bo normalnie myśląca część niemieckiej ludności nieżydowskiej nie potrafi zrozumieć tej bezecności, jaką okazuje cząstka w tak publicznej pogardzie żyjącego w Niemczech żydostwa, która usiłuje przypochlebić się terorystycznym despotom Trzeciej Rzeszy.

Nie jest też przypadkiem, że natychmiast po odezwie Dra Naumanna grożono zamordowaniem temu z rabinów berlińskich, który obecnie przez niemiecką młodzież żydowską dla swej odwagi męskiej otoczony jest takąsamą czcią, jaką okazują młodzi katolicy kardynałowi Faulhaberowi. Ta groźba zamordowania ilustruje nam wyraźnie oblicze duchowe członków „Związku narodowo-niemieckich Żydów“. Nie są niczem innem, jeno tylko „przeszkodzonymi hitlerowcami“. Gdyby im teraz wolno było wdziać na siebie brunatne koszule, wzięliby jutro chętnie na siebie specjalne zadanie inscenizowania pogromów przeciwko Żydom inaczej myślącym. Nie mają jednakowoż żadnych widoków otrzymania od Gestapo (tajnej policji państwowej) koncesji dla urzeczywistnienia tych celów. Streicher nie chce żadnej konkurencji żydowskiej. Tem gorliwiej okazują ochotę zamanifestowania na własną odpowiedzialność swej nikczemności i zupełnego braku poczucia godności. Ton listu z groźbą zamordowania, wystosowanego do rabina dra Prinza, świadczy, że „narodowo-niemieccy Żydzi“ doskonale się już nauczyli form od niemieckich narodowych socjalistów. I w samej rzeczy nie chcą pozostać w tyle za uczniami Horsta Wessla. Nie mogą się widocznie doczekać chwili, że i im „das Judenblut vom Messer spritzt“.

—o—

Jak się przesłuchuje na policji w Berlinie

Londyn. (ŻAT) Korespondent Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie, A. Levitan, który, jak wiadomo, zmuszony został do opuszczenia Niemiec, złożył pod przysięgą wobec generalnego konsula Stanów Zjednoczonych w Berlinie, p. Raymonda Geista pisemne oświadczenie o przebiegu przesłuchania, jakiemu został on poddany w czasie jego przebywania w areszcie tajnej policji berlińskiej.

A. Levitan stwierdza m. in., że rzucone na niego pierwotnie podejrzenie o komunizm opierało się na tem, że on, Levitan, niebawem po przybyciu do Berlina przed szeregiem miesięcy, miał w berlińskiem biurze „New York Times“ informować się u kolegów-dziennikarzy o sytuacji ubogich warstw ludności berlińskiej... W toku swej relacji p. Levitan pisze m. in.:

Potem, gdy stwierdziłem, że nigdy nie byłem członkiem żadnego stronnictwa politycznego, jeden z badających mnie urzędników zapytał mnie, czy jestem Żydem. Gdy usłyszał moją twierdzącą odpowiedź, podskoczył z siedzenia i obsypał mnie stekiem obelg. Krzyczał: „Dlaczego nie opuścił pan naszego kraju? To nie jest kraj dla Żydów.“ Zkolei nastąpiło pytanie, jak było na imię memu ojcu. Gdy odrzekłem: Salomon Levitan, usłyszałem znowu litanję obraźliwych zwrotów pod adresem Żydów. To samo powtórzyło się, gdy podałem imię mojej matki. „Szczep Żydów zalał nas“, zawołał jeden zurzędników. Zapytano mnie wówczas, dlaczego mój ojciec emigrował do Ameryki. Odrzekłem, że prawdopodobnie dla pobudek osobistych i gospodarczych. Usłyszałem na to uwagę, że „tylko Żydzi zdolni są rodzić się w jednym kraju, a następnie przyjąć obywatelstwo innego kraju“. W klapie marynarki miałem szpilkę o barwach amerykańskich. Urzędnik przyjrzał się szpilce i oświadczył: „Usiłuje pan kryć się za swem amerykańskiem obywatelstwem.“

Z zajętego u mnie w czasie rewizji materjału, pisze w dalszym ciągu p. Levitan, szczególnie wielkie znaczenie przypisano w urzędzie Gestapo rękopisowi pt. „Ty będziesz nienawidził!“, w którym poczyniłem szereg krytycznyc uwag na marginesie publikacji Hansa Guenthera, (znanego teoretyka „rasologji“ hitlerowskiej — przyp. red.), pt. „Tod, Hitler und Teufel“. Skonfrontowałem w tym artykule niektóre wnioski Guenthera z twierdzeniem, że narodowy socjalizm stoi na gruncie pozytywnego chrześcijaństwa, przyczem swoje wywody poparłem licznemi cytatami z Nowego Testamentu. Oczywiście artykuł mój nie był przyjazny dla narodowego socjalizmu. Był on powodem bardzo długich i skrupulatnych badań moich przekonań.

„Wyzbądźcie się żydowsko-chrześcijańskich pojęć“!

Przeklęte niech będą miłosierdzie i litość!

W oficjalnym organie młodzieży hitlerowskiej „Nordland“ ukazał się artykuł Augusta Hopego, referenta prasowego tejże organizacji. Oto wyjątki z tego artykułu, nie wymagające żadnych komentarzy: „Rewolucja rasistyczna niemieckiego ludu poczyna się ujawniać nazewnątrz. Entuzjazm, który napełnia serca niemieckie, gdy ślubujemy walkę o wolność niemiecką w duchu pogańskiej germańskości, jest oznaką, że Niemiec znajduje znowu drogę do siebie samego i zrzuca wszystko ze wstydu i hańby tysiącletniego krwawego panowanie chrześcijańskiego. Wśród nieokiełzanej radości niemieckiego ludu obwołano bohatera wolnościowego Widukinda, świadomego antychrysta, symbolem oporu przeciwko chrześcijaństwu. W ten sposób odpokutowano haniebną zbrodnię klerykalnych historyków, którzy ks. Widukinda przedstawiali jako buntownika i rebeljanta...

Lecz teraz hasłem naszem nie spoczywać lub święcić tych bohaterów samemi obchodami pamiątkowemi, nie, my dążymy do szczytu, który nam przyświeca w postaci Niemiec wyzwolonych z pod krzyża chrześcijańskiego. Chcemy iść naprzód i rewolucjonizować, chcemy wszystko pobudzić do ostatecznej walki przeciwko chrześcijaństwu!

Niemiecki mąż winien i musi uznać, że nawrócenie jego na chrześcijaństwo było zbrodnią na rasie i narodzie, zbrodnią, która wtrąciła go w macki ponadpaństwowych mocarstw. Niemcy! Dlatego wydobądźcie się ze szponów obcych narodowi klechów, którzy chcą was wydać żydowskiemu wyzyskowi. Zaciągajcie się w szeregi gwardji szturmowej niemieckiej rewolucji, wyzbądźcie się żydowsko-chrześcijańskich pojęć o grzeszności, miłosierdziu i miłości nieprzyjaciela.

My wszyscy musimy być twardzi, chcemy walkę zwycięską do końca doprowadzić. Przeklęte niech będą miłosierdzie i litość! Błogosławione niech będzie, co czyni twardym, byśmy mogli bez wzruszeń oglądać, jak giną źli wnukowie lepszych przodków!

Minęły czasy totalnych pretensyj chrześcijaństwa. Młodzieży, czy serce twoje nie płonie w myśli o nowej walce? Chwyć za broń twoich ojców...“

Coraz większa drożyzna i niższa stopa życiowa

Oficjalny organ Izby handlowo-przemysłowej prowincji nadreńskiej podaje następujące dane, odnoszące się do zwyżki cen podstawowych produktów spożywczych: masło podrożało w porównaniu z rokiem ubiegłym o 36 proc., smalec świński o 58 proc., margaryna o 182 proc., oliwa o 138 proc., jajka o 39 proc. Tych kilka danych pozwala wnioskować o drożyźnie z jednej strony i o spadku stopy życiowej, jeśli chodzi o szerokie masy ludności z drugiej. Zima, która nadchodzi, będzie dla Niemiec, w obecnych ich warunkach, ciężką próbą wytrzymałości. Oto, jak Hitler dotrzymuje przyrzeczeń...

KATASTROFALNY BRAK SUROWCÓW.

Panujący obecnie w Niemczech brak surowców przejawia się w najrozmaitszych dziedzinach. W Berlinie u dentystów np. nie można otrzymać złotej plomby, w zakładach elektrotechnicznych Siemensa, kable elektryczne fabrykuje się z aluminjum, a w Rüselheim, gdzie znajduje się największa fabryka niemiecka samochodów Opel-Werke, donoszą, że w październiku, o ile trwać będzie dalej niedobór surowców, zakłady te zostaną zamknięte.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 77 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 września 1934 r., zawierający treść następującą:

POROZUMIENIE.

Poz 721 — między Polską a Norwegją, dotyczące clenia syropu zwykłego i melasy, podpisane w Warszawie dnia 21 marca 1933 r.

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW.

Poz. 722 — Spraw Wojskowych z dnia 28 sierpnia 1934 r. w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji i Skarbu w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 30 stycznia 1928 r. o sposobie ustalenia i wypłaty odszkodowania i wynagrodzenia za zatrzymanie zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów przez formacje wojskowe.

Poz. 723 — Skarbu z dnia 30 sierpnia 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie uregulowania ceny cukru.

OŚWIADCZENIE RZĄDOWE.

Poz. 724 — z dnia 21 czerwca 1934 r. w sprawie przystąpienia Estonji do międzynarodowej konwencji o linjach ładunkowych.

Heca antyżydowska w Austrji

Wiedeń. (ŻAT) Po kilkutygodniowej przerwie wystąpienia antyżydowskie w prasie austrjackiej znowu stały się zjawiskiem codziennem. Zamaskowanie narodowo-socjalistyczne „Neueste Wiener Nachrichten“ grożą: „Sprawiedliwość wymaga ograniczenia wpływów żydowskich w zawodach, które pragną oni zmonopolizować dla siebie. Niech Żydzi nie przeciągają struny, mogą się bowiem nagle przekonać, że w Austrji dojrzały już warunki dla nader aktywnego antysemityzmu.“ Również nowo-założone czasopismo „Deutsche Zukunft“, przeznaczone dla czytelników zawieszonych pism narodowo-socjalistycznych, pełne jest materjałów podburzających przeciwko Żydom.

Przegląd prasy

Zapowiedź czystki w BBWR.?

Wyrok, potępiający gen. Dobieckiego, posłużył „Gazecie Polskiej" za sposobność do wypowiedzenia zasadniczego credo politycznego w sprawie tzw. przez opozycję „czwartobrygadowców". „Gazeta Polska" zapewnia, że nie ma zamiaru „owijać nić w bawełnę" poczem wywodzi:

Każdy obóz sprawujący władzę narażony jest na to, że lgną doń charaktery słabe, że próbują się doń dostać całe szeregi ludzi, których pociąga nie ideologja, lecz iluzoryczny miraż nieodpowiedzialności. Wielu małym i wielkim, stołecznym i prowincjonalnym hommes d'affaires wydaje się, że przybicie na sobie stempelka „BBWR", zapewni im bezpieczeństwo w załatwianiu ich własnych interesów i interesików...

Pragniemy, aby ci wszyscy, którzy literki B.B.W.R. chcieli uważać za „markę ochronną" na szyldzie prowadzonego przez się takiego, czy innego sklepiku, ci wszyscy, którzy sądzili, iż głośno krzycząc „Niech żyje", mogą swobodnie szeptać po kątach o własnych byznesach, żeby ci wszyscy, którzy doszlusowywali do zwycięzców sądząc, że w ten sposób zmniejszą swoją odpowiedzialność — zrozumieli, iż nietylko nie zmniejszyli, lecz powiększyli swoje obowiązki i że wybije godzina, w której zdać im wypadnie rachunek z podwójnej buchalterji.

I byłoby najlepiej — gdyby wszyscy, nie czujący się na siłach do życia w tej atmosferze wysokiego ciśnienia, jakiej wymaga przebudowa Polski — odeszli od tych, co ją budują. Odeszli — póki czas, póki nie wezwano ich do zdania sprawy kim są naprawdę — ludźmi wiary i walki, czy ludźmi interesu i karjery?

Póki czas —, bo inaczej może być dla nich zapóźno.

Jak widać, „Gazeta Polska" poniekąd zapowiada generalną czystkę w szeregach BBWR, przyczem dla wielu z tych, którzy „doszlusowali", koniec karjery nie zapowiada się zbyt różowo...

P. Słomiński w tarapatach

Gasnącą karjerą jednego z dawnych potentatów stolicy, b. prezydenta miasta Słomińskiego, o którego zwolnieniu w krótkiej drodze ze stanowiska dyrektora tramwajów wczoraj donieśliśmy, zajmuje się w dosadnych, jak zwykle, słowach, p. W. Stpiczyński na łamach swego „Kurjera Porannego", pisząc m. in.:

...pan prezydent stolicy Słomiński, doprowadziwszy miasto do plajty, nie ustąpił zadarmo. Wytargował więc w ministerstwie zgodę na stanowisko dyrektora tramwajów.

Lecz tu nie koniec egzotyce metod postępowania człowieka, którego lukratywna karjera magistracka miała jedynie uzasadnienie w tem, że... rozebrał sobór prawosławny na dawnym placu Saskim. P. Słomiński uznał mianowicie, że trzeba dobrze pilnować interesu i jeszcze jako prezydent miasta, zawarł — ułożony przez siebie — kontrakt, z majacym objąć prowizorycznie jego urząd wiceprezydentem, na stanowisko dyrektora tramwajów. Byłoby bardzo wskazane, by prezydent Starzyński podał obecnie do wiadomości publicznej tekst tego kontraktu. Jest on — o ile nasze informacje nie są błędne — wzorem „przezorności"... — Przewiduje się tam nietylko wspaniałe uposażenie p. dyrektora, lecz i równie znakomitą emeryturę na wypadek rozwiązania kontraktu, obliczoną na podstawie znowelizowanego w r. 1932 statutu emerytalnego miejskiego, ku pożytkowi szanownej kliki rządzącej, a mocno już zagrożonej na swoich posadach. P. Słomiński jako prezydent podpisał ten kontrakt w charakterze nowozaangażowanego dyrektora tramwajów i podwładnego prezydenta, poczem powołując się na kontrakt złożył urząd prezydenta.

Od tej chwili rozpoczyna się jedyne w swoim rodzaju widowisko: co chwila wyskakuje nowy skandal z okresu gospodarki magistrackiej p. Słomińskiego, co dnia omal jakiś złapany na gorącym uczynku złodziejstwa lub łapownictwa funkcjonarjusz miejski dostaje się w ręce prokuratora, jakiś niedołęga i szkodnik otrzymuje dymisję, a ich paroletni szef siedzi bezpiecznie ukryty w gabinecie dyrektora tramwajów, dobrze opłacany i przez nikogo nie niepokojony drażliwem zagadnieniem odpowiedzialności. O order Odrodzenia Polski nie zabiega, lecz bodaj dlatego, że go już otrzymał i to oczywiście wysokiej klasy.

Mały urzędniczek magistracki za zwykłe niedołęstwo, bez występków przeciw uczciwości, traci posadę. Były prezydent ma obfitość chleba i to z masłem, również i honory, chociaż naraził miasto na olbrzymie straty materjalne i moralne, a już conajmniej nie zapobiegł temu złu, co było jego naczelnym obowiązkiem.

Wczoraj dopiero, zrywając niemoralny kontrakt, prezydent Starzyński dokonał niezbędnego aktu sprawiedliwości. P. Słomiński, który roztrwonił i zmarnotrawił olbrzymie sumy z podaków publicznych, czyż ma być wolny od obowiązku udowodnienia swej niewinności lub poniesienia kary, jeśliby okazał się winnym?

Ile certyfikatów otrzymamy na najbliższe półrocze?

Z Jerozolimy donosi „Palkor": Zbliża się okres przydzielania certyfikatów na najbliższe półrocze październik-marzec, a w związku z tem prowadzone są w przyspieszonem tempie badania sytuacji na palestyńskim rynku pracy. Co do zapotrzebowania robotników w mieście i na wsi. Obecnie poczycielami rządu palestyńskiego. Chodzi o to, by badania odbywały się wspólnie z przedstawicielami rządu palestzńskiego. Chodzi o to, by dojść do jednolitego stanowiska w sprawie liczby nowych robotników, których wymaga żydowski rynek pracy. Wyniki badań mają służyć za podstawę do rokowań między Agencją żydowską a rządem palestyńskim co do wysokości kwoty emigracyjnej na następne półrocze.

Chalucim na wieś

Nadzwyczajne środki, podjęte ostatnio przez departament emigracyjny Agencji żydowskiej celem skierowania chaluców przybywających do Palestyny do wsi i do pracy rolnej, wydały już znaczne rezultaty. Stwierdzono bowiem, że liczba chaluców, udających się bezpośrednio po przybyciu do kraju na rolę jest dwukrotnie większa, niż dotychczas. Wogóle w tej dziedzinie daje się zauważyć zwrot na lepsze. Spośród 1.734 robotników, którzy przybyli w ciągu ostatnich 6 miesięcy, 1.035 to znaczy ponad 61 procent udało się do kolonij i rolniczych osiedli robotniczych. W poprzednich miesiącach zaledwie 35 procent chaluców pracowało na roli. Jak już donosiliśmy, Egzekutywa Agencji Żydowskiej postanowiła zobowiązać wszystkich chaluców, korzystających z certyfikatów do bezwzględnego poświęcenia się pracy na roli. Mimoto w kolonjach daje się w dalszym ciągu odczuwać brak robotników i prawie codziennie idą na marne pozycje pracy żydowskiej.

Próba łamania jednolitego frontu

Postępowanie rewizjonistów w Jerozolimie, którzy najpierw uchwalili zbojkotować wybory do Rady miejskiej w Jerozolimie, a obecnie **nieoczekiwanie** zmienili swoją taktykę i postanowili wystawić własną listę kandydatów przeciwko jednolitej liście wszystkich ugrupowań żydowskich w Jerozolimie, wywołało przykre wrażenie w jiszuwie. Wedle „Palkoru", rewizjoniści mieli zwrócić się do Agudy z wnioskiem o zawarcie bloku wyborczego, przyczem przyrzekli o wiele więcej mandatów, niż otrzymuje Aguda w bloku wszystkich stronnictw żydowskich. Aguda odrzuciła propozycje rewizjonistów. Tosamo uczynił Związek Żydów sefardyjskich i kilka mniejszych ugrupowań. Na zebraniu ogólnych sjonistów w Jerozolimie powzięto rezolucję, potępiającą próbę rewizjonistów łamania jednolitego frontu jiszuwu żydowskiego. Jest rzeczą charakterystyczną. że prawicowy „Doar Hajom", popierający stale politykę rewizjonistów ogłosił kilka artykułów, atakujących stanowisko rewizjonistów.

Generał Haller o Żydach polskich i „higjenicznem" obcinaniu bród

Redaktor nowojorskiego „Togu" p. Dingal ogłasza obecnie w swojem piśmie serję artykułów w sprawie Żydów w Polsce, omawiając przy tej sposobności rozmaite problemy żydostwa polskiego. Poruszając sprawę antysemityzmu w jego najrozmaitszych formach, cytuje autor artykułu rozmowę z generałem Hallerem, którego uważa za najwybitniejszego przedstawiciela nacjonalistycznego antysemityzmu.

— Przypadek — opowiada red. Dingal — sprawił, że spotkałem się z generałem Hallerem, przyczem dyskutowaliśmy o kwestji żydowskiej. Generał Haller zaprzecza, jakoby był antysemitą, ale twierdzi, że są dobrzy Żydzi i źli Żydzi... Charakterystyczna była odpowiedź gen. Hallera na pytanie, dlaczego Hallerczycy obcinają brody Żydom.

Gen. Haller odpowiedział:

— Było to konieczne z przyczyn higjenicznych (!!). Ucinać brody zaczęli Polacy amerykańscy, którzy przyłączyli się do jego legjonu. Byli to przeważnie urodzeni Amerykanie. W Ameryce nie widzieli (!) takich Żydów z brodami, a w Polsce urządzali sobie żarty". Żydzi wzięli to poważnie, powstała panika, wobec czego ustawił gen. Haller na każdej stacji kolejowej żandarmerję dla ochrony Żydów.

— Czy wie pan — zapytał redaktor żydowskiego pisma — że dla pobożnego Żyda broda jest religijną świętością?

Gen. Haller odpowiedział następująco:

— Rozkazu obcinania bród żydowskich nie wydał on sam, lecz naczelny lekarz amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce. W Polsce panowała wówczas epidemja. Amerykański Czerwony Krzyż stracił wówczas 2 ludzi w czasie epidemji, wobec czego wydano rozkaz, by cała ludność przeszła kwarantannę (?) i obcinała włosy (?!). Polacy przebyli kwarantannę, Żydzi — nie.

— Ogłaszam — pisze p. Dingal — wersję gen. Hallera na temat tragicznych dni w Polsce, aby dowieść, jak pod płaszczykiem uczciwości można dokonywać najbardziej barbarzyńskich czynów. — Napadanie na Żydów i obcinanie brody często razem z częścią twarzy było tylko „żartem" amerykańskich legjonistów!

Ale gen. Haller wierzy pełną wiarą, że Żydzi w Polsce mają więcej przywilejów, niż Polacy.

— Jakie naprzykład? — zapytał red. Dingal.

— Żydzi mają przecież nawet swoich własnych rzezaków — brzmiała odpowiedź.

— Czy sądzi pan, że Polacy w Ameryce, posiadający własne kościoły i własne instytucje mają więcej praw, niż Amerykanie? — zapytał dziennikarz żydowski.

— Okazało się, że gen. Haller nie wiedział, iż mięso jest u Żydów sprawą religijną, a nietylko kwestją żołądka.

Gen. Haller dodał, że istnieją nieporozumienia z obydwu stron, które winny być wyjaśnione.

Tyle dziennikarz żydowski w Ameryce. Gdy się czyta odpowiedzi p. generała Hallera, trudno zrozumieć, jak może osobistość, która pretendowała w swoim czasie do roli męża stanu, nie mieć najmniejszego pojęcia o sprawach żydowskich. Chyba, że odpowiedzi gen. Hallera są specjalnie dyplomatyczne. Ale jeśli tak — to jest to dyplomacja osobliwego pokroju.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy nowy kartel?

Jak nas informują, zwróciły się pewne krochmalnie do Min. Przem. i Handlu z projektem utworzenia przymusowego kartelu ziemniaczanego w Polsce.

Ze stanowiska kupiectwa zainteresowanego należałoby się stanowczo przeciwstawić urzeczywistnieniu zamiaru utworzenia kartelu przemysłu kartoflanego, gdyż utworzenie takiej organizacji godziłoby w jego najpoważniejsze interesy.

Projekt utworzenia kartelu przewiduje zcentralizowanie całej sprzedaży przetworów kartoflanych w centralnem biurze sprzedaży w Warszawie. Oznacza to wyłączenie wszystkich kupców-hurtowników od bezpośrednich stosunków z producentami i uzależnienie ich od jednej centrali, powołanej do dyktowania cen i warunków sprzedaży.

Stan taki pociągnie za sobą ujemne następstwa dla zainteresowanego kupiectwa, a to z następujących powodów: jest rzeczą niewątpliwą, że kartel zmierzać będzie do osiągnięcia możliwie najwyższego poziomu cen. Wysokie ceny przetworów kartoflanych wpłyną bezsprzecznie na zmniejszenie konsumcji, która sięgnie do innych produktów zastępczych. Całkowite ujednostajnienie cen sprowadzi zyski kupiectwa do minimum. Przykład stanowi sytuacja w handlu cukrem, w którym doszło do tego, że kupcy ze sprzedaży tego artykułu żadnego zgoła zysku nie mają, a prowadzą handel tym artykułem jedynie dlatego, że bez tego artykułu nie mogliby sprzedać innych. Taka sytuacja łatwo wytworzyć się może w handlu przetworami kartoflanemi.

Kartelizacja zagraża również interesom rolników — jako dostawców surowca, — gdyż jest niewątpliwiem, że dostawcy zależni od jednego odbiorcy- wytwórcy, jakim okaże się kartel z siedzibą w Warszawie, będą musieli zadowolnić się tą ceną sprzedaży, jaką ustali centrala. Wyroby kartoflane bywają używane we wielkiej mierze przez przemysł np. tekstylny. Podwyższenie ceny tego składnika pociągnie za sobą podwyższenie wytworów danej gałęzi przemysłu.

Tak więc zarówno interesy kupiectwa, rolnictwa i przemysłu przemawiają za utrzymaniem dotychczasowego wolnego handlu w dziele przetworów kartoflanych.

Sądzimy, że właściwe organizacje kupieckie założą należyty protest u miarodajnych czynników w celu udaremnienia tego zamiaru szkodliwego dla kupiectwa.

Jakie kary przewiduje nowa ordynacja podatkowa?

Ministerstwo Skarbu kończy pracę nad nowemi rozporządzeniami podatkowemi do ordynacji podatkowej. Rozporządzenia te ukażą się jeszcze przed końcem b. m., tak, by dotrzymany został przewidziany w ustawie termin wejścia w życie przepisów z dn. 1 października.

Wprowadzone będą nowe zasady stosowania sankcyj karnych za nadużycia podatkowe. Niezależnie od kary aresztu do 6 miesięcy, stosowane będą grzywny w wysokości 1—25-krotnej z sum uszczuplenia doznanego przez Skarb Państwa na skutek fałszywych zeznań, zatajania dowodów udaremniających wymiar podatków itd. Za odmowę okazywania ksiąg handlowych wymierzane będą grzywny w wysokości do 3,000 zł.

Wysokie kary przewidziane są za nadużycia, polegające na postępowaniu podatkowem. bez świadectw przemysłowych, lub kart rejestracyjnych. Za brak świadectwa przemysłowego może być nałożona grzywna do 25 krotnej wysokości opłaty za patent, zaś za brak karty rejestracyjnej grzywna 3-krotna.

Odrębne przepisy regulują odpowiedzialność osób trzecich w postępowaniu podatkowem. Świadkowie, lub biegli, którzy swojem zeznaniem, zawierającem nieprawdziwe fakty, spowodują nieprawidłowy wymiar podatku podlegać będą karze grzywny do 5,000 zł. Sankcje karne w tym samym rozmiarze przewidziane są za zdradę tajemnic podatkowych przez członków komisyj odwoławczych.

O ulgi w spłacie zaległości ubezpieczeniowych

Związek izb przemysłowo- handlowych wystąpił do Ministerjum Opieki Społecznej z memorjałem w sprawie uprzywilejowanych należności instytucyj ubezpieczeń społecznych.

W postępowaniu zapobiegawczem upadłościowem wierzytelności Skarbu Państwa instytucyj ubezpieczeń społecznych zagwarantowane są w wysokości 100 procent. Jednakże na zasadzie ustawy o spłacie zaległości podatkowych — Ministerjum Skarbu upoważniło władze do redukowania podatkowych należności, uprzywilejowanych w postępowaniu zapobiegawczem do tej wysokości, na jaką godzą się z dłużnikiem wierzyciele prywatni. Jedyny wyjątek w tej mierze stanowią wierzytelności ubezpieczeń społecznych, które płacone być muszą w całości.

Sfery gospodarcze podnoszą, iż niema żadnego uzasadnienia, aby jakiekolwiek instytucje miały być bardziej uprzywilejowane, aniżeli Skarb Państwa, który w interesie warsztatów pracy o zachwianej egzystencji zrzeka się w znacznej mierze uprzywilejowania swych pretensyj.

Z powyższych powodów związek izb przemysłowo- handlowych prosi Min. Opieki Społecznej o wydanie zarządzenia w tym kierunku, aby uprzywilejowane należności instytucyj ubezpieczeń społecznych, redukowane były w postępowaniu zapobiegawczem do takich samych granic, jak wierzytelności skarbu państwa

Podatki we wrześniu

Do dnia 15 września — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w sierpniu br. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Do dnia 15 września — II. zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za II. kwartał 1934 r. przypadająca od pozostałych płatników podatku przemysłowego, niewymienionych w p. 1 za wyjątkiem płatników, opłacających zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu.

Do dnia 5 września — III rata skumulowanego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, uzyskanych w r. 1933.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę płatny jest wraz z podatkiem kryzysowym w terminie do dni 7 po dokonaniu potrąceń.

Ponadto płatne są w wrześniu r. bież. zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w wrześniu br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Ryczałt dla drobnych płatników

Rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu reguluje sprawę opodatkowania drobnych przedsiębiorstw tylko na przeciąg 1934 roku. Według zapowiedzi władz skarbowych moc obowiązująca rozporządzenia tego nie będzie przedłużona, a zasady, na których zostało ono oparte, nie będą nadal utrzymane.

Wobec tego samorząd gospodarczy opracowuje projekt uproszczonego wymiaru podatku obrotowego dla drobnych podatników.

Nowe towarzystwo dla handlu kompensacyjnego

Z inicjatywy Centralnego Związku Przemysłu Polskiego i Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego rozpoczęto organizację Spółki Akcyjnej Handlu Zagranicznego. Nowe przedsiębiorstwo przejąć ma od Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego te czynności handlowe, które nie posiadają ściśle powierniczego charakteru.

Wychodząc z założenia, że właścicielami tego rodzaju przedsiębiorstwa, które będzie posiadało duży wpływ na organizację eksportu, z drugiej zaś strony będzie zabierało głos w sprawie dopuszczenia i obciążenia importu, winny być zainteresowane przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, organizatorzy nowej placówki zwrócili się do poszczególnych związków przemysłowych i handlowych, jakoteż do większych przedsiębiorstw z propozycją subskrybowania akcyj.

Cło wywozowe na drewno

Z dn. 1 bm. upłynął termin, do którego na podstawie odpowiednich rozporządzeń zawieszone zostały cła wywozowe od drewna. W związku z tem w tym terminie weszło w życie rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z 4 stycznia 1930 r., które ustala cło wywozowe od dłużyc i kłód drzew iglastych i drzew liściastych z wyjątkiem buku, olchy i osiki w wysokości 3 zł. od 100 kg., od drewna osikowego okrągłego o średnicy 20 cm. i wyżej również 3 zł. Za pozwoleniem Min. Skarbu cła od dłużyc i kłód drzew iglastych wynosić będzie 40 gr., a drzew liściastych z wyjątkiem buku, olszy i osiki 20 gr. Cło wywozowe na drewno osikowe okrągłe o średnicy 20 cm. i wyżej również 20 gr. Cło wywozowę poczęło obowiązywać ze względu na standaryzację wywozu drewna.

Handel z Rosją pierwszy raz dla Niemiec pasywny

Donoszą z Berlina, że eksport niemiecki do ZSRR. obniżył się w I. półroczu br. w dalszym ciągu do 36 milj. Rmk., gdy jeszcze w odpowiednim okresie poprzedniego roku wynosił 174 milj., a w I. półroczu 1932 r. — 357 milj. Rmk. Natomiast import z ZSRR. zmniejszył się w znacznie słabszym stopniu i wyrażał się cyfrą 80 milj. Rmk. wobec 83 milj. w I. półroczu 1933 r. i 148 milj. Rmk. w odpowiednim okresie 1932 r.

Wysokie saldo aktywne na korzyść Niemiec w I. półroczu 1932 w wysokości 209 milj. zamieniło się w odpowiednim okresie br. w deficyt w wysokości 44 milj. Rmk. Zauważyć przytem należy, że Rosja stara się zlikwidować możliwie szybko długi za importowane z Niemiec towary i w I. półroczu br. przesłała w tym celu do Niemiec złota i innych metali szlachetnych na sumę 157 milj. Rmk. wobec 137 milj. w I. półroczu 1933 r. i 102 milj. Rmk. w odpowiednim okresie 1932 r.



Rok VI. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI **Nr. 31**

Dr. Wilhelm Berkelhammer ז"ל

Ciężką i bolesną stratę przeżył ostatnio „Nowy Dziennik", a z nim i społeczeństwo żydowskie. Umarł w ubiegłym tygodniu nasz Redaktor Naczelny Dr. Wilhelm Berkelhammer.

Już wiele dni upłynęło od tej strasznej chwili, a jeszcze nie pogodziliśmy się z tą dręczącą nas myślą, jeszcze nie chcemy i nie możemy uwierzyć, że Dr. Berkelhammer nie żyje... Czy to możliwe?...

* * *

Staje mi przed oczyma postać Jego — jak żywa. Oto schylony siedzi przy biurku, nad stosem pism, gazet i papierów... I zdaje mi się, że zwraca się do nas, z tem Swojem spojrzeniem błękitnych, pogodnych oczu i uśmiechem pełnym serdeczności, którym ujmował sobie wszystkich — i oto sam zaprzecza tej okrutnej prawdzie...

Ale to mi się tylko zdaje... Niema Go już w redakcji. Nie przyjdzie... nie zaprzeczy...

Dr. Berkelhammer — umarł!...

Powtarzamy sobie codzień, co chwilę — a jednak trudno nam w to uwierzyć...

* * *

Daremnie pytamy się: Dlaczego nie dane Mu było żyć i pracować nadal Swojem życiem pełnem zapału młodzieńczego, pełnem bogatej i szlachetnej treści?... Dlaczego umarł tak młodo?... Ale śmierć jest bezlitosna. Ona nie pyta: Dlaczego?... Poco?... Lecz kościstemi dłońmi porywa nam najlepszych, w kwiecie wieku, tych którzy najbardziej są ludziom potrzebni i przez ludzi najbardziej umiłowani...

* * *

Wszyscy opłakują tę wielką stratę. I my w tym żalu łączymy się z wszystkimi, bo i nasza strata jest wielka. Zeszedł z Nim do grobu nietylko szlachetny Człowiek o czystej jak kryształ duszy, czuły na ludzką nędzę i niedolę, znakomity działacz publicystyczny i społeczny, ale także nasz najlepszy Doradca, Przewodnik, nasz najserdeczniejszy Przyjaciel, który miał zawsze dla nas jakieś plany, rady, pomysły, który cieszył się jak dziecko każdą nową próbą, każdym, najmniejszym nawet wyczynem, zmierzającym do rozwoju i rozrostu „Dzienniczka". I tą swoją wiarą zachęcał nas do coraz nowych i coraz większych wysiłków.

A teraz niema Go wśród nas, niema Go wśród naszej pracy!...Trudno nam uwierzyć, że te mądre, dobrotliwe oczy zamknęły się już na zawsze... Trudno nam uwierzyć, że najlepszy Przewodnik, najserdeczniejszy Przyjaciel „Dzienniczka" — już nie żyje...

Został po Nim tylko wspaniały pomnik, wzniesiony jeszcze za życia wysiłkiem duszy, serca i mózgu Zmarłego: To Jego dobre imię i szlachetne czyny.

Przetrwają one marmury i granity — bo pamięć szlachetnych czynów jest wieczna.

Marta Hirschprunżanka

* * *

Abrasiowi i Perełce — dzieciom błp. dra Wilhelma Berkelhammera, spowodu przedwczesnej śmierci ich Ojca, najgorętsze wyrazy współczucia przesyła

„Dzienniczek".

* * *

Do głębi wstrząśnięci wiadomością o przedwczesnym zgonie bł. p. Dra W. Berkelhammera, naczelnego redaktora naszej gazety, niestrudzonego orędownika idei sjonistycznej, przesyłamy Redakcji „Nowego Dziennika" i „Dzienniczka" nasze najgorętsze współczucie:

Komitet redakcyjny młodzieży „Dzienniczka" — Kraków.

—oOo—

U wrót Nowego Roku

(Refleksje)

Zbliża się Rosz Haszana, Nowy Rok żydowski...

My Żydzi, przyjmujemy Go w poważnem skupieniu i z gorącą modlitwą, która w dniu tym drży na ustach wszystkich i tych nawet którzy przez cały rok się nie modlą....

Inaczej witają Rok Nowy inne narody. — Witają na wesoło! Z śpiewem, tańcem i muzyką, która rozbrzmiewa do rana w noc sylwestrową. A wino leje się strugami...

U nas w dniu tym przepełnione są bóżnice a u nich bary, kawiarnie, kina, teatry... Oni witają Rok Nowy z radością, a my ze smutkiem... Dlaczego?...

I snuję sobie refleksje. Warunki życia innych narodów są normalne. Ich życie płynie spokojnym biegiem. Mają swoje troski i radości: Nie boją się Jutra, więc w noc sylwestrową leje się wino u nich strumieniami, a muzyka i śpiewy radosne trwają do rana...

Żydzi wkraczają w Nowy Rok z jakąś bojaźnią w duszy. Trapi i targa ich wieczny niepokój: Co Jutro nam przyniesie? Czy znów nie pojawią się jakieś Białe i Brunatne Księgi? Czy nie wybuchnie gdzieś znowu jakiś pogrom żydowski?... I przez jakie nowe ograniczenia straci wiele rodzin chleb i dach nad głową?...

W Rosz Haszana przepełnione są bóżnice. W modlitwie szuka naród tułaczy ukojenia, szuka otuchy i siły do walki... Mocna, serdeczna wiara utrzymała go przez wieki, więc nadal musimy wierzyć, gorąco wierzyć, że jeśli nie tamten, to napewno ten rok będzie inny — szczęśliwszy.

E. T.

—oOo—

Modlitwa dzieci w Rosz Haszana

Dziś, gdy modły starszych w łzach płyną ku górze,
A Ty wnet sądy na nich wydasz w niebie,
Wysłuchaj i nas Boże ukryty tam w chmurze,
I my się z prośbą zwracamy do Ciebie.
I my się do Ciebie zwracamy z potrzebą —
Mali i ufni — zapatrzeni w niebo...
Chcemy dla ludzi wybłagać pomocy,
Serdeczną wiarą i duszą niewinną.
Wszak Tyś jest Władcą i wszystko w Twej mocy,
Wysłuchaj Boże tę prośbę dziecinną!
My Cię wzywamy dzisiaj w pokorze,
Zmiłuj się, zmiłuj o Boże!...

Niechaj nienawiść już nie gnębi świata!
Chcemy, by wszyscy ludzie się kochali
Biedni... bogaci... i wielcy... i mali...
Aby brat zawsze miał miłość dla brata,
Aby w tej smutnej, nieszczęśliwej doli,
Nie czuł tak mocno, że życie go boli..
Zniszcz Boże nienawiść, nędzę, upodlenie!
Chcemy, by na tem ciemnem, zachmurzonem niebie
Błysło jasne światło od Twego spojrzenia —
Spłynął złoty promyczek od Boga — od Ciebie!
Wysłuchaj dziś prośby nasze, o Boże!
Tyś Wielki! Tyś Mocny! Ty wszystko możesz!...

W dusznych bożnicach płomień świec się pali...
Płacz, jęk nieszczęsnych rozrywa niebiosy.
Czy słyszysz Boże?... To Twój lud się żali!
Czy słyszysz jego zrozpaczone głosy?...
— „Kiedyż nadejdzie kres nędzy i sromu?...

Prowadź nas, prowadź do własnego domu!"—
A dźwięk szofarów łka ponurym tonem,
Wtóruje skargom nieszczęśliwych.
Oto ich żale padły przed Twym tronem,
A Ty ich sądzić masz Miłościwy.
Wszak wola Twoja wszystko zdziałać może.
Bądź litościwy, o Boże!...

M. H.

Akcja „Dzienniczka" — dla powodzian

Akcja „Dzienniczka" dla pomocy powodzian, toczy się w dalszym ciągu i obejmuje coraz szersze kręgi dzieci, biorących w niej czynny udział.

W ostatnim numerze „Dzienniczka" zanotowaliśmy kwotę 15 zł. 35 gr., zebraną wśród najmłodszych letników z Zawoi, jako początek naszej akcji, obecnie, miło nam donieść o dalszych sukcesach młodocianych letników zawojskich, a mianowicie:

Dzieci z „Jasnego Dworku" „Switu" i „Jutrzenki" złożyły w naszej redakcji kwotę 25 zł., oraz dzieci z domków pod Ryżowaną 3 zł., jako dochód z przedstawienia, które urządziły samodzielnie na tenże cel.

Pozatem, podajemy spis dzieci, które oddały swe oszczędności na rzecz powodzian. Tusia Sonnenschein 50 gr., Marysia Goldman 50 gr., Jerzy Goldstein 50 gr., Lolek Helener 50 gr., Rysiu Hirszberg 50 gr., Rutka Dumastówna 1 zł., Marcel Finder 50 gr., Stefa i Rachela Grünwald 50 gr., Oleś Rozner 50 gr., Erwin Pfeffer 50 gr., Harry i Zygmunt Färber 1 zł., Rubinek Noe Halpern 15 gr., Maksio Biederman 15 gr., oraz Bronia i Renia Fisch 1 zł. Akcja dzieci, przeprowadzona w Zawoi, przyniosła ogółem 51 zł. 15 gr.

Godny pochwały jest również czyn dzieci z pensjonatu „Świt" w Rabce, które złożyły w redakcji „Dzienniczka" 10 zł. wraz z załączonym listem, który poniżej umieszczamy:

Kochany Dzienniczku!

Ponieważ same byłyśmy świadkami ogromnych klęsk powodzian, postanowiłyśmy im pomóc materjalnie, Obliczyłyśmy, że suma jaką mogłyby

zebrać same dzieci, byłaby za mała, więc urządziłyśmy przedstawienie. Udało się ono znakomicie. Przyniosło 10 zł. dochodu, które Ci teraz kochany Dzienniczku przesyłamy.

A teraz prosimy Cię o umieszczenie na Twych łamach naszego listu i wzywamy wszystkie dzieci do urządzania jakichkolwiek imprez na rzecz powodzian.

My, dzieci pensjonatu „Świt" w Rabce, spełniłyśmy choć w części zadanie, które jest teraz obowiązkiem wszystkich obywateli.

Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia od

„Świtezianek" i „Świteziaków" z Rabki.

Awięc podejmijmy apel „Świtezianek" i „Świteziaków! — „Oschła już ziemia, osuszmy łzy!..." Wszelkie datki, oraz dochody z imprez, na rzecz powodzian, składać należy w administracji Nowego Dziennika, pod: „Akcja „Dzienniczka" dla powodzian.

• • •

Zamiast kwiatów na grób błp. Dr. Wilhelma Berkelhammera, składa 5 zł. na rzecz powodzian redakcja „Dzienniczka".

• • •

Podajemy poniżej wyszczególniony już poprzednio w N. Dzienniku wykaz składek dzieci dla pomocy powodzianom:

Przedstawienie urządzone na letnisku w Malejowie, przez dzieci z Krakowa (Hirsch, Rettig, Hirschprung) przyniosło 6,40 zł. Przedstawienie, urządzone przez dzieci z ul. Kordeckiego 10,50 zł., Ekstein Joachim, Wiener Regina 2,50, Kółko amatorskie „Dziesięciolatek" na letnisku w Jastrzębiu—Zdrój 2 zł., przedstawienie urządzone przez Siegmanna, Israelera, Strumm, Heitlera i Blumera 4,59.

Do szkoły!...

Do szkoły wracać już czas!
Wakacje skończone!
Porzucić trzeba las,
Rzeki i pola zielone...

Nieś nas pociągu, nieś!
Zawieziesz nas do miasta.
Trzeba porzucić wieś,
Trzeba się uczyć — i basta!

Bronia Fischówna
ucz. kl. I. gimn. szk. hebr.

HALLO! HALLO!

Tu Redakcja „Dzienniczka".

Wynik konkursu „Dzienniczka" ogłosimy w następnym numerze.

Naszym Współpracownikom i Czytelnikom dużo, dużo szczęścia z okazji Nowego Roku życzy „DZIENNICZEK"

Rozrywki umysłowe

1. LOGOGRYF

Ułożył Josejf z Akiby.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X	X
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—		—	—	—	—	—		—	—	—	—
	—	—	—		—	—		—	—		—	—	—	
	—	—	—		—	—		—	—		—	—	—	
		—	—								—	—		
		—										—		
		—										—		

Znaczenie wyrazów pionowo: 1) Drogi kamień. 2) Substancja łatwopalna. 3) Medykament — inaczej. 4) Sklepikarz — inaczej. 5) Tamta — inaczej. 6) Nieuczciwy człowiek. 7) Nazwisko muzyka fonet. 8) Stworzenie wodne. 9) Wódz Kozaków. 10) Nazwisko poety hebrajskiego. 11) Nazwisko pisarza hebrajskiego. 12) Część Palestyny. 13) Imię potomka Herodesa Wielkiego. 14) Urzędnik państwowy. 15) Materjał wspak.

Rząd oznaczony krzyżykami da rozwiązanie.

2. „DJABLIK DRUKARSKI".

Nad. Otto Blaustein (Kraków).

1. Kot jest wydzieliną ciała.
2. Zimna moc była, owinąłem się więc grubym klocem.
3. Mama wisi z obrazem.
4. Paka unosi się w powietrzu.
5. Rafa jest kościołem.
6. Dar jest drogiem lekarstwem.
7. Mala jest zwierzęciem ,żyjącem w Tybecie.
8. Obecnie woda jest naszym dyktatorem.

W powyższych zdaniach należy poczynić odpowiednie poprawki i przesłać redakcji „Dzienniczka".

3. ZGADULA.

Nad. Hania Srebrna.

ucz. kl. V. szk. pow. hebr. w Krakowie.

Pierwsze: zobaczysz u człowieka,
Drugie: tylko na wieczór czeka,
Całość: to jest ozdoba,
Myślę, że Ci się podoba.

4. ROZSYPANKA.

Nad. M. Chilowicz (Pilzno).

ży — o — Pa — fun — wym — szu — ro — dow — my — taj — skim — mię — do — du.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK UMYSŁOWYCH Z NR. 30.

I. Dodawanki: Wakacje. II. Łamigłówka kratkowa: Tatry. III. Kręciglówka: Jeździec na koniu. IV. Zagadka: Ferje.

Trafne rozwiązanie zagadek z Nr. 29 i 30 nadesłali: R. Semmlówna, I. Treibicz, D. Treibicz (Pilzno), Momiuś Natan, Pola Pacanowerówna, Resia Schinollonerówna, Józef Hirsch, Otto Blaustein, Sydka Zeigerówna, Krysia Reichówna, F. Birnstein (Przemyśl), Grünberg Józef, Hela Hirschberg, Anisfeldówna Polunia.

Odpowiedzi Redakcji

Wskutek rzadszego ukazywania się „Dzienniczka" podczas miesięcy wakacyjnych, nagromadziły się stosy listów, na które dopiero teraz częściowo odpowiadamy. Tych, którzy jeszcze odpowiedzi nie otrzymali, prosimy o trochę cierpliwości i przepraszamy za zwłokę.

Matylda Storch: Z wielkiem zainteresowaniem czytaliśmy Twoją powieść o Erec, ale niestety nie możemy jej umieścić, bo jeszcze za słaba do druku. Większe szanse umieszczenia mają prace całkiem krótkie. Możebyś nam taką przesłała.

Róża Bucheister ucz. kl. V. szk. im. M. Konopnickiej: A więc stosując się do Twojej prośby, dopiero teraz odpowiadamy na liścik. Dzieje naszej Ojczyzny, które tak ładnie opracowałaś w dłuższym wierszu, kończą się zwrotką: „I oto w rozprószeniu żyje naród cały, a po dzień dzisiejszy nikt śmiały, nie wywalczył wolności naszemu narodowi, chociaż cały świat żydowski nad tem się głowi". — Nie zapominaj, że na małym skrawku ziemi, tam w Palestynie już upragniona wolność się tworzy. — Umieścimy jedną z załączonych zagadek.

Otto Blaustein: I my cieszymy się bardzo z powrotu wiernego przyjaciela do czynnej służby dla „Dzienniczka". Nie wierzymy, aby droga haseł i apelów, prowadziła skutecznie, do ciągłego powiększenia liczby naszych czytelników i współpracowników. Sądzimy, że uczynić to mogą raczej nasze wysiłki, zmierzające do stałego wzrostu wartości i znaczenia „Dzienniczka" dla dzieci i młodzieży. Nadesłane zagadki, nietylko są pomysłowe, ale ujawniają znaczny postęp w pracy.

J. D. i A. E.: Ojej!.. Aż tyle superlatywów... Boimy się, że Adaś rozczaruje się jeszcze do tej

Jaką jestem i jaką chciałabym być?...

Każdy, któremu dano za zadanie ustalić jakim jest, a jakim by się pragnęło być, potrzebuje czasu dla wniknięcia w siebie. Ja odrazu zagadnienie odnośne rozwiązać mogę, bo domownicy i przyjaciółki w szkole mi wytykają, że jestem taka, a nie inna, nie rozumieją mnie. Już sama przedtem zastanawiałam się nad sobą. Chciałabym się bardzo zmienić. Zdaję się jednakowoż, że natura zwalczy moją dobrą wolę i zostanę tą, którą jestem. Otóż jestem nieśmiała. Jest to największa moja wada. Uniemożliwia mi ona zbliżenie się do koleżanek, otwarte i szczere porozumienie się z niemi. Mnie, która nie wiem czem jest pycha, zarzucają ją. Jestem bardzo często z tego też powodu opuszczona. Jeno te koleżanki obcują ze mną, które pierwsze kroki do zbliżenia się do mnie zrobiły i przyjaźń tę pielęgnują. Ja ze swej strony z koleżanką rozmowy nie wszczęłam, z nią w rozmowę się nie wdałam. Domownicy mnie ostrzegają, że źle być zawisłym od jednej koleżanki, albowiem nie można przewidzieć, gdzie los miejsce dla kogoś przeznaczy. Może zajść konieczność wyjazdu mej przyjaciółki, a wówczas nie będę miała nikogo. Moi krewni, którym dobro moje leży na sercu, mówią, iż trzeba żyć ze wszystkimi. Nie umiem tego w czyn wprowadzić. Jestem nieśmiała w szkole. Jak profesor w szkole mnie wywołuje, serce jak młotem bić zaczyna. Wytężam wszystkie siły w celu, uspokojenia drżącego serca. Usta me strach knebluje. Zamiast myśleć jak odpowiedzieć na zadane mi pytanie, wszystkie moje myśli wyczerpuję, jak opanować strach. Gdy mi się to udaje, profesor wreszcie odsyła mnie na miejsce, lub słuchać mnie już nie chce. Nieraz profesor zadaje pytanie uczenicom, ja znam odpowiedź dobrze, mówię ją po cichu, podaję ją do wiadomości przyjaciółkom. Na głośną odpowiedź przed profesorem zdobyć się nie mogę. Te braki dają mi się we znaki, możliwe, że posiadam ich więcej, nie jestem atoli świadoma ich i nie cierpię z powodu nich. W domu jestem całkiem inna; swobodna, wesoła, śmiała do każdego. Koleżanki mnie formalnie nie poznają.

A teraz druga kwestja: Jaką pragnę być? Życzenia me określę w kilku wyrazach: Chciałabym być śmiała, swobodna ,wesoła i bliska przyjaciółkom i profesorom. Nauka by mi wtedy znacznie lepiej poszła, a noty by się na moją korzyść zmieniły.

K. S. ucz. kl. IV. gimn.

Spowiedź...

Trrrach!... Zginąłem! Ja mam teraz iść do tablicy... Ja?.. a to dopiero wczoraj byłem pytany.

— Proszę pana profesora ja zgubiłem zeszyt...

— Uczeń pójdzie do tablicy, a do tygodnia pokaże mi nowy zeszyt...

Czuję, że grunt się usuwa z pod nóg, mimo że stąpam z drżąco ugiętemi kolanami po twardej, ach za twardej podłodze, do tablicy.

Cóż tu robić?.. Czas nagli... byleby nie zapomnieć umówionych znaków. Prawe udo sinus, lewe — cosinus... Gwałtu!... Gdzie leży tangens?... Pod brodą... czy nad głową?. Ale co... trza zrobić przystojną minę i udawać przynajmniej pewnego siebie. Biorę kredę do ręki. Piszę.

— Ostrosłup ścięty o... Dobra nasza! Trzeba będzie przysunąć się trochę do ściany. Tej... czy tej... Tak, napewno do drzwi! Tam są wszystkie ścięte...

— Proszę narysować!...

Rysuję...

— Który wzór? — rzucam przez ramię.

— Proszę się nie porozumiewać z klasą...

Płonę cały i — wytężam słuch.

— Koło drzwi!

Na ci! toż wiem ale... ale... który?.. p. W/3 czy r2 n. w... jak to zrozumieć?...

— Proszę zacząć pracować!.. Czego uczeń tak gapi się w ścianę jak cielę w malowane wrota? Ha...

Jak teraz nie dostanę pomocy... tom przepadł! Co!?... On pokazuje na brodę... chyba tylko tangens.. Ech!... Gdzie tam... zaraz mi zagra tangensa... chociaż jabym wolał już... tango...

— Uśmiechnąłem się...

— Czego tam się śmiejesz głupkowato?... Kretyn skończony... osioł... marr...

Cud! Naprawdę cud się stał! Istny cud!... Wszedł tercjan z sążnistem ogłoszeniem: Gazetka szkolna rozpoczyna swą pracę!

A ja słuchałem z zapartym tchem, ale... podpowiadającego...

Ledwie tercjan drzwi za sobą zamknął — a zadanie w mig wykończyłem.

Teraz, po tem wszystkiem — spytajcie się mnie — „Poco — naco i z jakiej racji ja was nudziłem tem opowiadaniem.

— Hm... chcę się usprawiedliwić, raczej kajam się przed wami, że nie przyjąłem tak radosnej chwili z należną pobożnością...

— Mea... mea... maxima culpa!...

Szalom Fl. (Stanisławów).

„najsłodszej redaktorki, aniołka dzieci starszych i małych“. A nie chcielibyśmy tego. „Światek dzieci“ przeznaczamy do druku. A czyja to praca? J. D.?...

Ef-Ka-Wu: Nas także bardzo cieszy Twój, jakoteż Twoich młodszych koleżanek współudział w pracy dla „Dzienniczka“. Wierszyk „Przy ognisku“ umieścimy, przy najbliższej sposobności. Prosimy o dalsze prace.

Moniuś Natan: „Wstawiliśmy“ dopiero Twoją pracę o Bialiku. Musisz trochę poczekać na umieszczenie Twych zagadek.

Pola Pacanowerówna: Czy przyjmujemy wiersze humorystyczne? Owszem, prace na wesoło, chętnie przyjmujemy.

Kółko Redakcyjne „Dzienniczka“ przy org. Hanoar Hacijoni, w Pilznie: Zapewne wiele trudu wkładacie w każdą przesłaną pracę. Są niezwykle czysto i starannie wykonane. Na pierwszy ogień poszła „Rozsypanka“. Reszta prac (Semmlówny i Treibicza) pójdzie wkrótce.

Henio Egert, Drohobycz: Twój wierszyk zasługuje na wydrukowanie. Jest bardzo udany. Ale czy to nie trochę zapóźno go posłałeś? Postaramy się jeszcze umieścić. W tym numerze nie mogliśmy.

Resia Bruderówna, Gorlice: Oto Twój wierszyk w skróceniu:

Tak bardzo tęsknię do Ciebie Erec miła
Tylem już razy o Tobie śniła,
Wiele dzieci tak tęskni do Ciebie jak ja,
Boś ty jest naszą matką,
Która rozrzucone dzieci po świecie ma.

Resia Schinollanerówna, Pilzno: Prosimy sympatyczną Resię, by i podczas roku szkolnego znalazła trochę czasu dla „Dzienniczka“. Z nadesłanych prac coś wybierzemy do druku.

Pola i Maryla Weiss: Umieścimy zgadulę.

Józef Hirsch: Rozwiązanie w Twojej zagadce nie nadaje się dla „Dzienniczka“. Wolimy postacie żydowskie.

„Dawid“ z Nowego Sącza: Dziękujemy za pamięć.

Sulamith Knopfówna Bircza: Byliśmy zaniepokojeni o Ciebie. Tak nagle, bez powodu zamilkłaś. Poszukamy w administracji potrzebny Ci numer i prześlemy.

C. H.: Prosiłaś nas o odpowiedź w „Dzienniczku“, więc odpowiadamy Ci, że czyn Twój jest bardzo brzydki i niekoleżeński, choć się na koleżeństwo powołujesz. Bo dobra koleżanka przedewszystkiem nie skarży redakcji na drugą, podając w dodatku jej pełne nazwisko, a siebie ukrywając pod inicjałami. Fe, wstyd!...

Hania Srebrna: Szkoda że kartka zjawiła się, zamiast Ciebie. Czy już jesteś zdrowa?

Blima Ringelblum: Milutkie są Twoje wierszyki i bezpośrednie. Jeden z nich umieścimy. Pozostałe dwa nie są już aktualne.

Dalszy ciąg odpowiedzi ukaże się w następnym numerze.

RADJO

ŚRODA, 5 WRZEŚNIA

Kraków (304.3) 6,45 Audycja poranna. 7,45 Zapowiedź programu ze Lwowa. 7,50—8 Pogadanka dla pań: „Konserwy z jarzyn na zimę“ wygł. p. Zofja Czuprykowa. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i codzienny przegląd prasy polskiej. 12,10 Ze Lwowa :koncert zespołu Tad. Seredyńskiego. 13 Z Warszawy: dziennik południowy. 13,05 Muzyka z płyt.. 15,30 Z Warsz.: wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Komunikaty lokalne. 15,45 Fragment teatralny. 16 Ze Lwowa: „Pieśniarz Boży — Franciszek Schubert“ monografja muzyczna w opr. Celiny Nahlik. 16,45 Z Warsz.: opowiadanie dla dzieci starszych: „Dom wielki, jak świat“ Ewy Zarembiny. 17 Z Warsz.: recital wiolonczelowy Zofji Adamskiej przy fort. prof. Ludwik Urstein. 17,25 Z Warsz.: Skrzynka językowa prof. Słońskiego. 17,35 Z Warsz.: ze szpit. Pol. Czerw. Krzyża: „Jeden dzień w szpitalu i w szkole pielęgniarskiej“. 17,55 Z Warsz.: poradnia sportowa. 18,05 Muzyka z płyt, wiadom. bież. 18,20 Koncert kameralny w wyk. pp. Artura Opoczyńskiego (skrz.), Róży Freundlichowej (fortep.), Bolesława Skarżyńskiego (wiol.). W programie: A. Dvorak: Dumky-Trio. 18,45 Z Wilna: „Rozwój gospodarczy ziem północno- wschodnich“ wygł. prezes Ruciński. 19 Z Warsz.: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Lucyna Messal (śpiew). 19,20 Z Warsz.: pogadanka aktualna. 19,30 Z Warsz.: d. c. muzyki lekkiej j. w. 19,45 Progr. na dz. następny. 19,50 Z Warsz.: wiad. sport. 19,55 Lokalne wiad. sport. 20 Z Warsz.: audycja literacka z ok. 250-letniej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego. 20,45 Z Warsz.: dzien. wiecz. i jak pracujemy w Polsce. 21 Z Warsz.: koncert Chopinowski w wyk. Bolesława Kona. 21,30 Fragment literacki. 21,40 Z Warsz.: recit. śpiew. Sergjusza Benoni, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 22 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 23—23,30 Z Warsz.: a) wiadom. meteorolog. dla komunikacji lotniczej i b) muzyka taneczna z rest. „Bristol“

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—18,05 p. Kraków. 18,05 „Skrzynka poczt. roln.“ — inż. Tarkowski. 18,15 Życie kultur. i artyst. stolicy. 18,20—21,30 p. Kraków. 21,30 Pogadanka w języku obcym. 21,40—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Giełda zbożowa i towarowa. 15,45 „Przyczyny moralnego zamętu“ — ks. dr. Rosiński. 16—18.05 p. Kraków. 18,05 Pogadanka: „Gospodyni Śląska“. 18,20—23 p. Kraków. 23 Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Lwów (377.4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Lwowskie wiadom. ekon. i giełda zbożowa. 15,45 — 5 minut wiatru od morza. 15,50 „Polskie problemy teatralne“. 16—18,05 p. Kraków. 18.05 Nauka stenografji przez radjo. 18,20—21,30 p. Kraków. 21,30 „Artyzm indywidualny i artyzm masy“ felj. liter. A. Rybickiego. 21,40—23,20 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 21 Obrazki z sali sądowej. 22,10 Koncert popularny. 23,40 Muzyka taneczna.

Medjolan (368.6) 21,30 Koncert symfoniczny.

Rzym (420.3) 20,45 „Madonna Oretta“ — komedja muzyczna Riccitellego.

ZE SPORTU

Ważniejsze zdarzenia piłkarskie

Ryga: Wilno—Ryga 2:1. — **Wiedeń:** Hakoah—Floridsdorf 3:2, Admira—FC Wien 4:0, Wacker—WAC 2:2, Sportclub—Austria 1:0, Rapid—Libertas 7:1. — **Królewiec.** Prusy wschodnie—Pomorze 3:0. — **Warszawa:** Polonja rez.—Świt 1:0. Orzeł—Bar Kochba 6:3, Orkan—AZS 3:2, Warszawianka rez.—Pwatt 4:1. — **Lwów:** Lechja—Ognisko (Jarosław) 4:3, Hasmonea—Ukraina 2:2. — **Bielsko:** Repr. Rybnika—Repr. Bielska 3:2. — **Tarnów:** Katowickie PW—Tarnovia 5:2, Metal—Gwiazda 12:0, Metal—Mościce 4:3, Jutrzenka—ŻMS 3:0. — **Jasło:** Samson (Tarnów)—Czarni 1:0. — **Rzeszów:** Poczt. KS (Katowice)—Resovia 3:2. — **Przemyśl:** Czuwaj—Biały Orzeł (Lwów) 5:2, Ruch—Strzelec 2:0. — **Radom:** RKS—Hapoel (Warszawa) 4:1. — **Poznań:** Warta rez.—Sokół Leszno) 8:0, Ostrovia—Sparta 7:0, HCP—Unja (Kościan) 9:1, Kolejowe PW—Polonja (Leszno) 2:1. — **Równe:** WKS—Hasmonea 2:1. — **Stanisławów:** Raz Dwa Trzy—Hakoah 4:1 — **Kraków:** Wisła rez.—Garbarnia rez. 3:3, Wawel—Podgórze rez. 5:1, Olsza—Zwierzyniecki 1:0, Krowodrza—Korona 4:0, ZFG—Hakadur 5:1, Sparta—Orlęta 2:0, Nadwiślan—Patria 3:1.

CZECHOSŁOWACJA—JUGOSŁAWJA 3:1 (3:0).

W tydzień po naszej porażce Czesi święcili swoje zwycięstwo nad silną reprezentacją Jugosławji. Zapewnili oni sobie wygraną już w pierwszej połowie meczu, w drugiej natomiast Jugosłowianie byli przeciwnikiem zupełnie równorzędnym.

Jugosłowianie wystąpili z tą samą drużyną, co ubiegłej niedzieli przeciwko Polsce i pokazali w drugiej połowie doskonałą grę.

Bramki dla Czechów uzyskali: w 14 min. Nejedly, w 16 min. Sobotka, w 21 min. Zaiczek. Jugosłowianie uzyskali bramkę w 22 min. przez Sekulica. Widzów 18.000 osób. Sędzia p. Ivanscic (Węgry). Mecz odbył się w Pradze.

Wiadomości bokserskie

POLSKA—NIEMCY.

Mecz bokserski Polska—Niemcy odbędzie się pod koniec października w Essen. Niemcy walczą przedtem z Czechosłowacją w Pradze, z Węgrami w Norymberdze i z Italją w Rzymie.

JAROSZ—DUNDEE.

Dnia 6 września odbędzie się w Pittsburgu mecz o bokserskie mistrzostwo świata w wadze średniej między Polakiem Jaroszem a Dundee'm.

POD ZNAKIEM KONTAKTU Z NIEMCAMI.

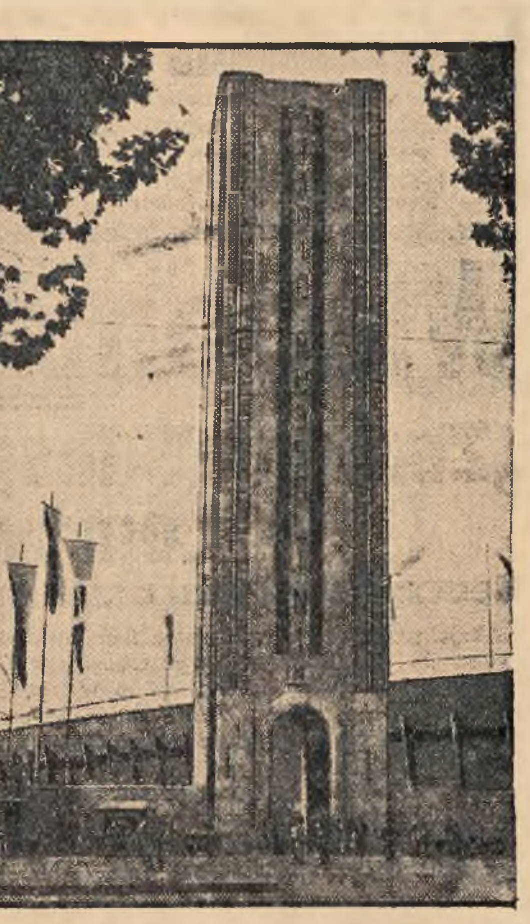
Boks polski stać będzie w najbliższym sezonie pod znakiem niemieckich przeciwników. Inwazja pięści niemieckiej, z którą nikt zdaje się nie może konkurować pod względem warunków finansowych, jest dla boksu polskiego o tyle korzystną, że poza wysoką klasą, jaką reprezentuje boks Rzeszy, otrzymujemy jeszcze możność rewanżu.

Kluby i związki okręgowe nasze zasypywane są ofertami czołowych zespołów Niemiec. Silne Drezno zaproponowało Łodzi stały kontakt. Warunki dobre, spotkanie co pół roku. Pierwsze spotkanie w Łodzi na jesieni. Również Stuttgart złożył przystępną bardzo ofertę na 3 mecze w Polsce. Pertraktacje toczą się z Warszawą, Łodzią i Pomorzem. Nawiązano również kontakt z Berlinem. Dużą przeszkodą w finalizacji umów jest nieznajomość wolnych terminów. PZB powinien przyspieszyć losowanie drużynowych mistrzostw Polski, umożliwi to związkom i klubom ułożenie kalendarzyka.

IKP (ŁÓDŹ)—WARTA (POZNAŃ).

IKP—Warta, sensacyjny mecz bokserski dwóch najsilniejszych naszych zespołów, dochodzi poraz pierwszy do skutku, jako spotkanie towarzyskie. Dotychczas wzajemnie się unikano, punktem spornym wszystkich pertraktacyj było miejsce spotkania. — Tym razem na ustępstwo poszli Łodzianie, zapewniwszy sobie jeszcze przed Nowym Rokiem rewanż w Łodzi. Mecz dochodzi więc do skutku definitywnie 30 września. Generalną próbą będzie mecz IKP z reprezentacyjną ósemką Lwowa w Łodzi w dniu 23 września.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA EUROPY



Wejście do „Stadjonu Mussoliniego“ w Turynie, gdzie odbędą się między 7 a 9 września zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Europy.

Sensacja lekkoatletyczna

SZWECJA—NIEMCY 101.1/3:100:2/3 pkt.

Sztokholm. W niedzielę zakończył się tu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Szwecja—Niemcy, w którym nieznaczne zwycięstwo zdobyli lekkoatleci szwedzcy w stosunku 101 i 1/3:100 i 2/3.

Ważniejsze wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące: 100 m.: 1) Borchmayer (N) 10.7, 1.500 m.: Erik Ny (S) 3:55.2. — Bieg 3000 m. z przeszkodami: Larchson (S) 9:19.6, 10.000 m.: Syring (N) 31:42.8. 400 m. z płotkami Scheele (N) 54.2. Sztafeta 4x400 metrów: Szwecja 3:16.8. Trójskok: Svenson (S) 14.68. Tyczka: Egner i Müller (N) oraz Ljungberg (S) wszyscy 3.90. Rzut młotem: Ljungson (S) 51.57. Dysk: Anderson (S) 49.97. Oszczep: Atterwell (S) 66.14.

Protest drużyny szwedzkiej, wniesiony przeciw zwycięstwu drużyny niemieckiej w biegu sztafetowym na dystansie 4x100, który rozegrany został w sobotę, został przez sędziów uwzględniony i drużyna niemiecka zdyskwalifikowana. Szwedzi jednak zrezygnowali ze zdobytych w ten sposób punktów.

GARNCARZ (POGOŃ LWÓW) ZDOBYWA PORAZ DRUGI MARATON LEKKOATLETYCZNY.

We Wilnie rozegrany został ubiegłej niedzieli bieg maratoński lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski — przy udziale 12 zawodników i fatalnej pogodzie. Bieg wygrał poraz drugi Garncarz z lwowskiej Pogoni w czasie 3:00.12 godz., 2) Soduła (Strzelec Łódź), 3) Półtorak (Jagiellonka Białystok). Bieg ukończyli wszyscy zawodnicy mimo opłakanej trasy.

Wiadomości z kraju

„Zbrodnia“ inspektora szkolnego w Łomży — ukarana

Nauczyciele-Żydzi przeniesieni na poprzednie stanowiska

Akcja przeciwko przydzieleniu 3-ch nauczycieli Żydów do polskich szkół powszechnych w Łomży doknała o wiele szybciej, niż można się było tego spodziewać, swego.. Przybyły z Kuratorjum wizytator po przeprowadzeniu dochodzenia i przesłuchaniu zainteresowanych w tym sporze czynników, zarządził natychmiastową translokatę nauczycieli- Żydów ze szkół polskich do ich poprzednich stanowisk nauczycielskich, a mianowicie: nauczycielkę Goldberżankę (nie Cukierbraunównę) przeniesiono spowrotem na jej dawne stanowisko nauczycielki szkoły żydowskiej w Kolnie, nauczyciela Chłudniewicza spowrotem do Stawisk, zaś nauczyciela Podróżnika spowrotem do szkoły Nr. 7 dla dzieci żydowskich w Łomży.

Obwodowy inspektor szkolny, p. Filipczuk, który „ośmielił“ się zaangażować nauczycieli żydowskich, został zdegradowany z urzędu i przeniesiony na inne stanowisko w Białymstoku.

Kapitan Bajan prowadzi w Challenge'u

Jak wiadomo, od tygodnia odbywają się w Warszawie próby techniczne samolotów uczestniczących w tegorocznym „Challenge“. W Challenge'u uczestniczy 13 pilotów niemieckich, 6 włoskich, 3 czechosłowackich i 12 polskich. Jak dotąd, największą sprawność techniczną wykazują polskie samoloty RWD 9, toteż polscy lotnicy uzyskali obok Czechów największą ilość punktów w próbach technicznych. Po siódmym dniu w ogólnej klasyfikacji wszystkich dotychczasowych prób na pierwszem miejscu znajdował się kpt. Bajan (RWD — 143 punktów, 2) Anderle (RWD — Czechosłowacja) — 139, 3) Ambruz (A 2001 — Czechosłowacja) — 135, 4) Florjanowicz (RWD) — 124, 5) Zacek (A 2001 — Czechosłowacja) — 124, 6) Karpiński (RWD) — 122, 7) Skrzypiński (RWD) — 121, 8) Stein (Klemm — Niemcy) — 121, 9) Buczyński (RWD) — 120, 10) Morzik (Klemm — Niemcy) — 119, 11) Eberhard (Klemm — Niemcy) — 117, 12) Gedgowd (PZL — Polska) — 111, 13) Dudziński (PZL), 14) Balzer (PZL), 15) Włodarkiewicz (PZL) — po 110, 16) Grzeszczyk (PZL) — 105 punktów. Ostatnie miejsca zajmują Włosi.

Skandal lekarski w Przemyślu

Nasz korespondent przemyski pisze:

Okulista Dr. U. stał się bohaterem smutnej afery, która niewiadomo jakie pociągnie jeszcze konsekwencje. Przybył on do Przemyśla przed niedawnym czasem, zajmując odrazu stanowisko lekarza okulisty w Szpitalu Powszechnym w Przemyślu, któreto stanowisko piastowała przez szereg lat bardzo zdolna i wzięta lekarka Dr. M. R. Wkrótce po osiedleniu się w Przemyślu Dr. U. zyskał sobie szerokie kręgi pacjentów z rozmaitych sfer społeczeństwa. Mimo, że praktyka nowego okulisty wzmagała się z dniem każdym, a byli nawet tacy, którzy szerzyli wieści, iż dokonuje wprost cudów swojem leczeniem, tutejszy świat lekarski począł podawać w poważną wątpliwość uzdolnienia fachowe swojego kolegi. Do osłabienia tej niezwykle prędko wybujałej popularności nowego lekarza przyczyniło się znacznie tajemnicze zachowanie się specjalisty podczas jego zabiegów w Szpitalu Powszechnym. Mianowicie Dr. U. w czasie dokonywanych operacyj zamykał się z pacjentem, co wzbudzało zrozumiałe podejrzenie dyrekcji szpitala.

Nadomiar Dr. U. w czasie rozmów fachowych ze swoimi kolegami zawodowymi zdradzał podobno brak elementarnych wiadomości z dziedziny medycyny, co oczywiście szybko kolportowano i odpowiednio komentowano.

Jak szybko tedy Dr. U. urósł w pierze, tak prędko z drugiej strony poczęły się podnosić głosy krytyki, a nawet oburzenia, najpierw w sferach lekarskich, a następnie wśród laików, głównie pacjentów. Pewnego pięknego poranka Dr. U., zapewne widząc swoją zagrożoną pozycję w szpitalu, sam złożył rezygnację ze swojego stanowiska jako okulisty szpitalnego. Obecnie sprawa Dra U. jest głównem tematem rozmów i kto wie, jakie jeszcze pociągnie konsekwencje.

Edwin Samuel przybywa do Warszawy

„Palkor“ donosi, że wicedyrektor departamentu emigracyjnego rządu palestyńskiego Edwin Samuel udaje się z ramienia rządu na przeciąg jednego miesiąca do Europy w związku ze sprawami emigracji żydowskiej. Edwin Samuel zwiedzi ważniejsze skupienia żydowskie, a przedewszystkiem Berlin, Warszawę, Bukareszt itd.

Fatalny stan sanitarny miast

W Związku Miast Polskich odbyło się posiedzenie Komisji Techniczno- Ekonomicznej, zwołanej w celu zastanowienia się, jakie środki należy zastosować, aby polepszyć stan sanitarny miast średnich i małych, nieposiadających kanalizacji i nie mogących liczyć na bliskie wybudowanie tych urządzeń. Stan sanitarny miast średniej wielkości w Polsce jest naogół b. niepomyślny. Tylko około 20 proc. miast posiada urządzenia wodociągowe (w trzeciej części niekompletne lub prymitywne), 12 proc. miast — kanalizację, 16 proc. — kąpieliska, 1 proc. — zakłady dezynfekcyjne.

Uznano, że aczkolwiek urządzenia kanalizacyjne są bezsprzecznie najlepszym środkiem uzdrowienia stosunków, jednak w obecnych warunkach są one niedostępne dla znacznej większości miast mniejszych. Należy zatem zachęcać miasta do robót odwadniających, opatrych na środkach prostszych i mniej kosztownych, jak rowy otwarte i kryte oraz najprostsze urządzenia oczyszczające dla ścieków. Komisja postanowiła zwrócić uwagę Związku Miast na potrzebę powiadomienia Funduszu Pracy o wynikach konferencji w celu zapewnienia miastom możności otrzymywania dotacyj, względnie pożyczek na omawiane urządzenia.

Związek Miast zwrócił się z odpowiedniem przedstawieniem do Funduszu Pracy, od którego otrzymał wyjaśnienie, że inwestycje tego typu mieszczą się zasadniczo w ramach wytycznych działalności F. P. na r. 1935—36, o ile dotyczą miejscowości, dotkniętych wyraźnie bezrobociem przemysłowem.

Z powyższego wynika, że przy ubieganiu się o pomoc finansową F. P., miasta maia możność uzyskiwania pożyczek i dotacyj również na prace odwadniające.

Spłonęło 100 domów

Miasteczko Hancewicze w pow. łuninieckim padło pastwą płomieni. Dotychczas spłonęło przeszło 100 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Akcję ratunkową prowadziło kilkanaście straży pożarnych.

Pożar warsztatów kolejowych w Bydgoszczy

Onegdajszej nocy o godz. 0'30 wybuchł pożar w warsztatach kolejowych w Bydgoszczy. Pożar powstał na strychu nad ślusarnią w dziale techniczno- gospodarczym. W akcji ratunkowej brały udział miejska i kolejowa straż pożarna oraz kompanja wojsk. Pożar został zlokalizowany o godz. 3-ciej. Zniszczeniu uległ dach nad rurkownią i nad oddziałem technicznym ślusarni oraz większość starych modeli, znajdujących się na strychu. Ogólne straty obliczane są na 70 tys. zł. Praca w warsztatach odbywa się normalnie.

NA MARGINESIE.

Dlaczego p. Jalu Kurek wypiera się „sugestyj żydowskich“?

W ostatnim numerze „Pionu“ znajdujemy z młodzieńczą werwą napisany artykuł znanego poety krakowskiego p. Jalu Kurka, skierowany przeciwko endeckiemu publicyście Zygmuntowi Wasilewskiemu. Jakżeż jednak jestem nieostrożny, pisząc o młodzieńczej werwie p. Jalu Kurka! Raz użyłem tego zwrotu w odniesieniu do p. Brandstättera i ściągnąłem na siebie nienawiść tego wyuzdańca poetyckiego! Spodziewałem się jednak, że sympatyczny, a przedewszystkiem naprawdę rzetelnie utalentowany młody poeta krakowski nie weźmie mi za złe, że go nazywam młodym, najwyżej odpowie mi złośliwie, że przezemnie przemawia zawiść klasy nieposiadającej, tj. łysej i tęskniącej za dawną ongiś młodością.

Mimo jednak sympatji i dużego uznania dla talentu p. Kurka ośmielam się go spytać publicznie, dlaczego tak gorliwie wypiera się „sugestyj żydowskich“, o które posądził go filar publicystyki endeckiej p. Zygmunt Wasilewski. Nie czytałem artykułu, który p. Zygmunt Wasilewski ogłosił w „Kurjerze Poznańskim“, a poświęconego problemowi tworzenia poetów awangardowych, przyczem poezję Kurka wziął jako przykład. Przyjmuję też zgóry, że p. Jalu Kurek ma rację, oświadczając w swej odpowiedzi, że redaktor „Myśli Narodowej“ nie rozumie zupełnie ducha poezji awangardy. Świadczą o tem mętne i pozbawione wszelkiej wartości poezje, które p. Wasilewski stale ogłasza w swej „Myśli Narodowej“. Rozumie się, że p. Wasilewski główne źródło zła widzi w sugestjach ze strony Żydów, którzy wymyślili tę nową sztukę. P. Kurek wie taksamo dobrze jak ja, że p. Wasilewski uważa za Żydów nietylko poetów organicznie związanych z żydostwem i świadomie się przyznających do żydostwa, ale i tych, którzy są pochodzenia żydowskiego, lecz z żydostwem jako takiem nic wspólnego nie mają. Dla p. Wasilewskiego „Wiadomości Litreackie“ są np. pismem żydowskiem, ponieważ czołową figurą tamże jest p. Antoni Słonimski, lub od czasu do czasu ogłasza tam swe utwory p. Julian Tuwim. P. Jalu Kurek wie dalej taksamo jak ja, ile zawdzięcza rodzicowi poetyckiej awangardy polskiej p. Tadeuszowi Peiperowi, którego doniedawna był gorącym wielbicielem i wyznawcą. Potem podczas pobytu Marinett'iego w Krakowie rozeszły się ich drogi, ale z tego nie wynika wcale, by p. Jalu Kurek wstydzić się musiał Peipera, bez którego tej prawdziwej awangardy w polskiej poezji wogóle by nie było. Nie podejrzewam też p. Kurka o nagle kultywowanie zoologicznego antysemityzmu w stylu p. Wasilewskiego i dlatego właśnie tak mnie dziwi zapewnienie jego, że nie ulegał żadanym sugestjom żydowskim w swej twórczości. Pocóż zaprzeczać faktom, które nietylko są oczywiste ale które żadnej też nie przynoszą ujmy? Że p. Peiper przypadkowo jest czy był Żydem z pochodzenia, nie świadczy bynajmniej przeciwko doniosłej roli, jaką odegrał jako główny pionier awangardy poetyckiej w Polsce.

Chyba p. Jalu Kurek nie przypuszcza, że przez takie gołosłowne zaprzeczenie przekona p. Wasilewskiego i pozyska go dla siebie?

Moassi.

Król Belgów Albert I. miał zostać królem Palestyny

Bruksela (ŻAT) W prasie belgijskiej poruszono ostatnio przy różnych sposobnościach fakt odmówienia przez zmarłego króla Alberta I. w czasie wojny światowej objęcia tronu Palestyny, zaofiarowanego mu przez Francję, Włochy i Watykan. Znawca zagadnień wschodnich, przywódca partji katolickiej Van der Basch sądzi, że król Albert nie chciał wzbudzać przeciwko sobie opozycji protestantów angielskich. Znany socjalista. Camile Huysmans, intymny przyjaciel tragicznie zmarłego króla, opowiada w „Volksgazette“ (Antwerpja), że w jego obecności król przy pewnej sposobności wyraził się, iż odmówił naleganiom Francji, gdyż **„kraj ten powinien być oddany narodowi żydowskiemu, który wreszcie znaleźć powinien swą ojczyznę“.**

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 44

WRZESIEŃ

5

ŚRODA

Zachód słońca 18 m. 1

25 Elul 5694

Dziś Akademja żałobna ku czci bł. p. Dr W. Berkelhammera

Dziś, w środę, odbędzie się w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie, ul. Przemyska 3, uroczysta Akademja Żałobna ku czci błp. Dra Wilhelma Berkelhammera.

Początek Akademji o godz. 8-mej wiecz.

Godziny handlu w okresie przedświątecznym

Prezes C. Z. K. interwenjował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie zezwolenia na handel przedświąteczny, mianowicie: w dniach 9, 23 i 30 września. Sprawa została załatwiona przychylnie.

Ministerstwo wydało zarządzenie do pp. wojewodów i p. Komisarza Rządu m. st. Warszawy, zezwalające na otwieranie w powyższe niedziele sklepów spożywczych i mięsnych do godziny 10-tej rano.

Wpisy do Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie

Rektorat Instytutu zawiadamia:

Wpisy do Instytutu na rok akademicki 1934/35 będą się odbywać w dniach od 5-go do 25-go września br. Podanie o przyjęcie należy złożyć osobiście lub pocztą (Leszno 4 m. 5).

Do podania należy załączyć: 1) Metrykę urodzenia (w oryg. lub odpisie). 2) Świadectwo dojrzałości (w oryg. lub o. pisie). 3) Curriculum vitae). 4) 2 fotografje podpisane. 5) Dowód wpłaty za egzamin wstępny w sumie zł 5 dla kandydatów, którzy uzyskali stopnie z przedmiotów judaistycznych w świadectwie dojrzałości, lub zł 15 dla tych, którzy takowych nie posiadają.

Opłaty w Instytucie wynoszą: I. rok studjów zł 150, II-gi zł 120, III-ci zł 100, IV. i dalsze lata zł 50.

Opłaty uiszcza się w dwóch ratach: I-szą ratę w przededniu rozpoczęcia wykładów, drugą przed początkiem II-go semestru (przed 15-tym stycznia)

Początek wykładów i egzaminów wstępnych dnia 4 października br.

Popierajmy „Bejt Lechem“!

„Bejt Lechem“ jest niewątpliwie jedną z najpożyteczniejszych instytucyj naszego miasta. Rozległa działalność tego stowarzyszenia w dziedzinie dobroczynności publicznej jest każdemu dostatecznie znana. Regularnie wydawane zasiłki, a szczególnie akcje świąteczne, utrzymują przy życiu wieluset biednych i podupadłych rodzin.

Obecne krytyczne stosunki spowodowały jednak ostatnio znaczne pomniejszenie się dochodów stowarzyszenia. Brak środków uniemożliwił tej ważnej instytucji dotrzymanie kroku wzmagającej się nędzy w ulicy żydowskiej, wobec czego nie mogła ona spełnić wszystkich ciążących na niej obowiązków w obecnych ciężkich czasach. Również kuchnię ludową, z której korzystały dziennie setki osób, rekrutujących się z najbiedniejszej warstwy społeczeństwa, musiano tymczasowo zamknąć celem przeprowadzenia koniecznego remontu. Z powodu braku pieniędzy nie zostały jednak dotychczas te prace wykończone i dlatego ponowne otwarcie kuchni napotyka na trudności.

Zbliżają się teraz święta i wielu, wielu naszych nieszczęśliwych podupadłych braci oczekuje zapomogi stow. „Bejt Lechem“, by przynajmniej częściowo zaspokoić swoje potrzeby w uroczystych dniach. Kasa stowarzyszenia wypróżniła się jednak i nie może przyjść z pomocą wszystkim, którzy się o wsparcie zgłaszają.

Apelujemy zatem do całego społeczeństwa: Popierajcie stowarzyszenie „Bejt Lechem“ bądźto składkami członkowskiemi, bądźto datkami i ofiarami w bożnicach, jak również przy zbiórce ulicznej, odbyć się mającej jutro w czwartek, dnia 6 bm., by mogło ono być nadal źródłem pomocy dla cierpiącej nędzę ludności żydowskiej.

W sprawie wyjazdu do Brazylji

Z dniem 11 bm. obowiązywać będą nowe przepisy emigracyjne dla osób, udających się do Brazylji. Ponieważ nowy dekret brazylijski utrudni bardzo uzyskanie wizy, posiadacze dotychczasowych ważnych wezwań z Brazylji, winni, we własnym interesie wyrobić wizę brazylijską przed dniem 11 września, aby uniknąć konieczności załatwiania nowych formalności wyjazdowych.

Wyjazd do Brazylji może nastąpić w kilka tygodni po uzyskaniu wizy brazylijskiej, nawet po dniu 11 września br.

Krawcy krakowscy strajkują

(rg) W dniu wczorajszym wybuchł w Krakowie strajk pracowników krawieckich. Ogółem zastrajkowało 100 pracowników w 40 zakładach krawieckich.

Powodem zatargu są kwestje cennikowe, regulowania zaległych płac, warunków pracy i płacy oraz 8-godzinnego dnia pracy, który nie wszędzie jest przestrzegany.

Wczoraj toczyły się bezpośrednie pertraktacje między pracodawcami a strajkującymi.

Zdefraudował pieniądze bezrobotnych

(rg) W biurach Funduszu Bezrobocia w Krakowie zajęty był w charakterze urzędnika dziennego Eustachy Uruski. Karany już dwukrotnie za różne przewinienia, Uruski i tym razem dopuścił się nadużyć.

Zapomocą oszukańczych manipulacyj podjął on bowiem kilkaset złotych, przeznaczonych na wypłatę bezrobotnym, którzy w ten sposób zostali pokrzywdzeni. Sąd krakowski skazał go wczoraj za czyn ten na 1 rok więzienia. Jako okoliczność obciążającą, przyjął Sąd fakt, iż poszkodowanymi byli bezrobotni.

Śmiertelny epilog upadku z drzewa

(rg) Onegdaj na ulicy Królowej Jadwigi w Krakowie bawiła się grupka chłopców. Jeden z nich 7-letni Adam Niestój, wdrapał się na drzewo wysokości 10 metrów.

W pewnym momencie chłopak stracił równowagę i runął z drzewa na chodnik. Do ciężko rannego wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala. W dniu wczorajszym chłopak zmarł w szpitalu naskutek odniesionych kontuzyj.

— PIERWSZA LEKCJA ZBIOROWA JĘZYKA ANGIELSKIEGO, prowadzona przez p. L. KAHANOWĄ, rozpocznie się we czwartek 6 września, o godz. 7-mej wiecz. w szkole muzycznej im. St. Moniuszki, Mikołajska 32, telef. 176-16. 618kr

— Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. Tarnów. Dziś w środę przyjeżdża do Tarnowa w sprawach organizacyjnych gen. sekr. Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej tow. A. Hofstätter.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 9. 1934. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Chybie 27—27.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół mocniejszej. Zainteresowanie nieco większe. Silniej poszukiwano akcje Banku Polskiego. 5-proc. Poż. Konwersyjna w płaceniu 64.75 w zaofiarowaniu 65 bez tranzakcyj. Robiono jedynie Chybiem po kursach ustalonych mocniej, przy nieco większych obrotach.

* * *

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 7-proc. dolarową Poż. Stabilizacyjną dol. 73 zwyżkowo.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt stosunkowo mały. W Krakowie dolar gotówkowy 5.17—5.19, czeki bankowo 5.17 i pół do 5.19 i pół. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.15, grubsze 5.16. Z innych walut Funt szterling 25.95—26.15, Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 191.50—193.50, wypłata 207.50—208.50, Korona czeska gotówka 21.70—21.90.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 4. 9. Pszenica dworska czerw. stand 20.25—20.75, biała stand. 19.75—20.25, przemiałowa nowa 18.25—20.50, żyto dworskie 67—68 kg. 16—16.25, targowe 15.50—15.75 owies dworski nowy 13—14, targ. 12.50—13, jęczmień dworski 16—18, targowy 15.50—16, mąka pszenna gat. Ia sł. wym. 0—20-proc. 35.50—36, Ib 0—45-proc. 34.50—35, Id poznańsk 0—60-proc. 31.50—32.50, I. razowa 0—95 proc. 26.50—27, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0—55-proc. 26.50—27, I gat. 0—65-proc. 25.50—26, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, po 65-proc. 14.50—15, razowa 20—21, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0—65-proc. 26.50—27. Tendencja spokojna — dowozy małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 4. 9. Ceny tranzakcyjne: żyto 705 ton 17.75, 30 ton 17.70, pszenica 30 ton 19.75, owies nowy 10 ton 16.50, 30 ton 16.15, 10 ton 16.75, 15 ton 16.85, 15 ton 17. Ceny orjentacyjne: bez zmian Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 4. 9. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, makuchach oraz mące. Jęczmień i makuchy lniane potaniały. Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Jęczmień dworski Podwołoczyska 15—15.25, jęczmień przemiałowy Podw. 14.25—14.50, Lwów 15.50—15.75, makuchy lniane Podw. 16.50—17. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 89. Tendencja mocna. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 45.75, 5-proc. konwersyjna 65.25, 5-proc. konwersyjna kolejowa 60, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 73. Tendencja mocna. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.12, Gdańsk 173, Holandja 358.25, Londyn 26.15, Nowy Jork czek 5.20 i pół, Nowy Jork telegr. 5.21, Paryż 34.87, Praga 21.96, Sztokholm 135, Szwajcarja 172.63, Berlin 207.25, Tendencja mocniejsza. Zwyżka dewizy na Londyn o 15 gr. na funcie.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.18 i jedna czw., przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.17 i pół oraz 5.19 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i jedna czw., Londyn 15.10 i pół, Nowy Jork 3.01 i pół, Bruksela 71.90, Medjolan 26.25, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.55, Berlin 219, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 57, Sztokholm 77.85, Oslo 75.85, Kopenhaga 67.45, Praga 12.75, Warszawa 57.90. Tendencja niejednolita.

Dowódca sowieckiej floty bałtyckiej przybył do Warszawy

Warszawa. 4. 9. PAT. Dziś, o godz. 7 m. 5 rano pociągiem gdyńskim przybył do Warszawy dowódca sowieckiej floty bałtyckiej admirał Galler w towarzystwie attache wojskowego Z.S.R.R. Siemionowa oraz grona wyższych oficerów floty sowieckiej.

Na peronie dworca ustawiła się kompanja chorągwiana 36 p.p. z orkiestrą. Gości powitali na dworcu ambasador Z.S.R.R. Dawtian z członkami ambasady, przedstawiciele marynarki wojennej polskiej komandor Czernicki, komandor porucznik Korytowski, komandor ppor. Stoklasa, zastępca dowódcy O. K. płk. dypl. Żurakowski, oficerowie sztabu głównego ppłk. dypl. Englicht i mjr. dypl. Axentowicz oraz oficerowie komendy garnizonu z ppłk. Pereswiet-Sołtanem.

W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała hymn sowiecki. Po powitaniu i przejściu przed frontem kompanji chorągwianej admirał Galler wraz z towarzyszącymi mu oficerami odjechał do Hotelu Europejskiego.

* * *

Warszawa, 4. 9. PAT. Dowódca floty bałtyckiej admirał Galler w otoczeniu wyższych oficerów sowieckiej marynarki wojennej złożył dziś wizytę prezydentowi miasta Stefanowi Starzyńskiemu.

Z pobytu marynarzy sowieckich w Gdyni

Gdynia. 4. 9. PAT. Dowódca dywizjonu szkolnego marynarki wojennej, komandor por. Sokołowski w otoczeniu oficerów podejmował dziś na „Bałtyku“ oficerów marynarki sowieckiej na czele z zastępcą szefa sztabu Prestinym i dowódcą dywizjonu kontrtorpedowców Jewdokimowym śniadaniem, w którem wziął udział charge d'affaires ambasady sowieckiej w Warszawie, Podolskij.

Gdynia. 4. 9. PAT. Oficerowie marynarki sowieckiej w towarzystwie naszych oficerów przybyli dziś do szkoły morskiej, gdzie gości powitał dyrektor szkoły komandor Mohuczy w otoczeniu naczelników wydziałów pedagogów. Goście zwiedzili laboratorja, pracownie, urządzenia i internat.

Gdynia. 4. 9. PAT. Wycieczka składająca się z 29 oficerów i 292 marynarzy sowieckich marynarki wojennej wyjechała dziś specjalnym pociągiem do Poznania celem zwiedzenia miasta. Gościom naszym towarzyszą w podróży oficerowie naszej marynarki wojennej.

Gdynia. 4. 9. PAT. Oficerowie sowieccy w towarzystwie naszych oficerów od rana zwiedzili port handlowy, jego urządzenia oraz przedsiębiorstwa przemysłowe w porcie, jak chłodnie, łuszczarnię ryżu, olejarnię. Gości szczegółowo informowali przedstawiciele urzędu morskiego i kierownicy przedsiębiorstw.

Również w dniu dzisiejszym załoga okrętów „Marat“, „Krassin“ i „Wołodarskij“ w liczbie 200 osób w towarzystwie naszych marynarzy zwiedzała na holownikach port handlowy.

Akcja przeciwko separatystom baskijskim

Paryż, 4. 9. PAT. Donoszą z Madrytu, iż gubernator z San Sebastian zapowiedział wszczęcie postępowania karnego przeciwko posłom do parlamentu, którzy przybyli na zebranie komitetu międzyprowincjonalnego i radnych miast baskijskich. Gubernator oświadczył, iż zebranie powyższe stało się przyczyną licznych zamieszek w całym szeregu miejscowości baskijskich. Policja kilkakrotnie w szeregu miejscowościach musiała interwenjować, rozpędzając zebrania separatystów, w których jak stwierdzono, brali również udział i deputowani.

Posłowie, którym zarzucono udział w zamieszkach separatystycznych, wystosowali dziś depeszę na ręce przewodniczącego Kortezów oraz prezesa rady ministrów Sampera, protestując gwałtownie przeciwko postępowaniu gubernatora San Sebastian. Posłowie ci protestują szczególnie przeciwko „gwałtom”, jakie wobec nich dopuścić się miały władze bezpieczeństwa, usiłujące opanować zajścia wywołane przez separatystów.

Tajemnicza kradzież materjałów wybuchowych

Los Angeles, 4. 9. (PAT). W Los Angeles i w Hollywood wywołała wielkie wrażenie wiadomość o kradzieży znacznych ilości materjałów wybuchowych. W ciągu ubiegłej nocy silne oddziały policyjne prowadziły energiczne poszukiwania miejsca, w którem ukryto 9 ton dynamitu, skradzionego niedawno w jednej z fabryk materjałów wybuchowych.

12-godzinny stan wyjątkowy w mieście macedońskiem

Sofja, 4. 9. (PAT). W dniu wczorajszym w mieście Kustendil, gdzie zamieszkuje znaczna liczba macedończyków, ogłoszono na 12 godzin stan wyjątkowy. Przy przeszukiwaniu szeregu domów, znaleziono 200 karabinów, 12 karabinów maszynowych, 14 rewolwerów i znaczne zapasy amunicji. Aresztowano 4 macedończyków, członków organizacji rewolucyjnej.

Kolejarze bułgarscy muszą znać języki

Sofja, 4. . (PAT). Generalna dyrekcja kolei państwowych zorganizowała kursy językowe dla wszystkich urzędników kolejowych, zajętych w służbie ruchu i na stacjach. Od każdego urzędnika wymagana będzie znajomość języka angielskiego, francuskiego lub niemieckiego.

Oficerowie sowieccy zdobywają szczyt

Londyn, 4. 9. (PAT). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że 89 oficerów sowieckich przesłało dziś drogą radjotelegraficzną wiadomość o zdobyciu przez nich szczytu Elborus na Kaukazie, wysokości 5.642 metrów.

Tegoż dnia nadeszła także wiadomość, że członkowie arktycznej ekspedycji sowieckiej, która wyjechała w okolice podbiegunowe na pokładzie łamacza lodów, „Jermak“, odkryli nową wyspę w pobliżu południowego wybrzeża, t. zw. „Ziemi Północnej“ (Siewiernaja Ziemla).

Wrzenie w Havanie

Havana, 4. 9. (PAT). Rozruchy rewolucyjne trwały przez cały dzień wczorajszy, przyczem w centrum miasta doszło do starcia, w czasie którego wiele osób odniosło rany. W wielu instytucjach, przedsiębiorstwach państwowych i szkołach, ogłoszono 24 godzinny strajk, celem zaprotestowania przeciwko egzekucjom uczestników ostatnich rozruchów.

Echa żyrardowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 9. (Sin) Wyrok ogłoszony w sprawie żyrardowskiej porusza w dalszym ciągu różne grupy należące do obozu sanacyjnego. Wyrokiem tym dotknięty jest przedwszystkiem obóz zachowawczy z senatorem Targowskim na czele. Obiegają pogłoski, że dziś lub jutro odbędą się specjalne narady obozu zachowawczego, poczem senatorowie Targowski i Sobolewski złożą do dyspozycji klubu BB swe mandaty.

Pod wpływem ataków pism rządowych zastanawiają się niektórzy senatorowie i posłowie z obozu zachowawczego, czy nie należałoby zbiorowo na znak protestu złożyć mandaty. Dzisiejszy artykuł „Gazety Polskiej“ jest dalszym znakiem ostrzegawczym dla szeregu ludzi z obozu zachowawczego. Niektórzy posłowie i senatorowie tego obozu dowodzą, że w sprawie żyrardowskiej wina ich jest minimalna.

Projekt układu z r. 1932 między senatorem Targowskim a grupą Boussaca, który jednak nie został zrealizowany, był o wiele mniej lekkomyślny, niż układ zawarty 3 sierpnia 1934. Nadto zwracają uwagę, że w sprawie żyrardowskiej władze nie wyzyskały całkowicie wszystkich możliwości od czasu zawieszenia sekwestru aż po dzień dzisiejszy. Sekwestratorzy mieli każdej chwili możność sprawdzenia ksiąg, czego jednak nie uczynili. Na wniosek sekwestratorów mógł wpłynąć wniosek o wytoczenie śledztwa przeciwko Boussacowi, co jednak nie nastąpiło i dało Boussacowi możność prowadzenia rokowań z mniejszością polską na terytorjum polskiem, bez żadnej przeszkody. Przedstawiciele grupy polskiej twierdzą, że rokowania były prowadzone rzekomo za zgodą sfer miarodajnych i chociaż były zastrzeżenia ze strony tych sfer, to jednak wyraźnego sprzeciwu przeciwko tzw. „parszywej umowie“ nie było. Te wyjaśnienia podajemy na odpowiedzialność informatorów.

W związku ze sprawą żyrardowską, złożył urząd prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża Henryk hr. Potocki, znajdujący się również pod zarzutem brania udziału w sprawie żyrardowskiej.

Antysowieckie nastroje w Szwajcarji

Paryż, 4. 9. (PAT). Jak donosi genewski korespondent „Le Jour“, liczne związki patrjotyczne w Szwajcarji postanowiły na wypadek przyjęcia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów domagać się zorganizowania plebiscytu w sprawie wystąpienia Szwajcarji z Ligi.

* * *

Berlin, 4. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Berna: Odbyło się dziś posiedzenie szwajcarskiej rady związkowej, która na wniosek departamentu politycznego delegacji do spraw zagranicznych postanowiła jednogłośnie, iż delegacja szwajcarska do Ligi Narodów w czasie głosowania nad przyjęciem związku sowieckiego do Ligi Narodów złożyć na kartkę z głosem „nie“.

Argentyna też przeciw?

Paryż. 4. 9. PAT. Agencja Havasa donosi z Buenos Aires: minster spraw zagraniczn. Argentyny, zapytany w sprawie stanowiska Argentyny co do przyjęcia związku sowieckiego do Ligi Narodów, oświadczył, iż do tej pory nie udzielił w tej sprawie żadnych instrukcyj ambasadorowi argentyńskiemu w Rzymie, który jest przewodniczącym delegacji argentyńskiej w Genewie.

Jak wiadomo, w politycznych kołach paryskich krążyły pogłoski, iż Argentyna przeciwstawić się ma przyjęciu sowietów do Ligi Narodów.

Oszczędności w budżecie Ligi

Genewa, 4. 9. PAT. Budżet Ligi Narodów, który będzie przedmiotem badań najbliższego zgromadzenia Ligi Narodów, zawiera po stronie wydatków 30.461.300 fr. w złocie, co stanowi w porównaniu do wydatków 1934 r. mniej o 366,500 fr. zł. a w stosunku do 1933 r. mniej o 3,067.832.

Paragwaj odrzuca raport komisji Ligi Narodów

Asuncion, 4. 9. PAT. Rząd paragwajski odrzucił raport specjalnej komisji ankietowej Ligi Narodów w sprawie konfliktu o Gran Chaco. Rząd paragwajski uważa, że raport jest stronniczo korzystny na rzecz Boliwji.

„Echo de Paris“ o wstąpieniu Rosji do Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 4. 9. (R) „Echo de Paris“ rozważając strony dodatnie i ujemne wstąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów m. in. pisze: Wstąpienie Rosji sowieckiej przedstawia dla Ligi Narodów poważną kompensatę za wystąpienie z niej Niemiec. Oznacza to również, że kraj ten pragnie znów zająć dawne stanowisko dyplomatyczne w Europie. Lepiej jest już bezpośrednio pertraktować z Rosją sowiecką, aniżeli pozostawiać ją poza kulisami.

Z drugiej jednak strony nie należy się łudzić, aby obecność Rosji sowieckiej w Genewie przyniosła rozwiązanie problemów europejskich, lub umożliwiała rozbudowę systemu bezpieczeństwa nea warunkach ogólnych, których Rosja sowiecka w żadnym razie nie może spełnić. Dziennik w rezultacie stwierdza, że mimo wszystko byłaby błędem nie do darowania, gdyby czynnik dyplomatyczny, jaki w chwili obecnej przedstawia Rosja sowiecka, nie został wykorzystany dla celów polityki francuskiej.

Trzęsienie ziemi na Śląsku czeskim

Morawska Ostrawa, 4. 9. PAT. Wczoraj odczuto w Opawie na Śląsku • czechosłowackim dwukrotnie trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Szkód nigdzie nie zanotowano. Są to wstrząsy tektoniczne, które nawiedzają Opawę co pewien czas, ostatnio w roku 1931.

Odra wezbrała

Morawska Ostrawa, 4. 9. PAT. Deszcze, które spadły w ciągu ostatnich dni na terenie północnych Moraw, Śląska Cieszyńskiego i Opawy, spowodowały silne wezbranie wszystkich dopływów Odry. Również poziom na samej Odrze podniósł się znacznie, tak, że rzeka ta wystąpiła z brzegów w okolicy Jistebnika na Śląsku Opawskim, zalewając pola i łąki. Poważnie wezbrała również rzeka Opawica. Na Śląsku cieszyńskim wylała rzeka Łucyna w okolicy Szumbarku. Wylew nie wyrządził nigdzie większych szkód, wobec tego, że deszcze ustąpiły, spodziewać się należy powolnego opadania wód.

Weiden, 4. 9. (PAT). W pobliżu Weiden palacz lokomotywy, który w czasie biegu pociągu wychylił się nazewnątrz, zrzucony został pod koła przez pęd powietrza, wywołany przez pociąg, idący naprzeciw. Palacz poniósł śmierć na miejscu.

Pobił rekord i poniósł śmierć

Cleveland. 4. 9. PAT. Lotnik Douglas Davis, który podejmował próbę pobicia rekordu szybkości zwalił się wraz z aparatem na ziemię i poniósł śmierć. Douglas osiągnął szybkość 492 klm. 675 metrów, bijąc w ten sposób rekord Jimmy Weddels'a, wynoszący 490 klm. 202 metry.

58 bomb rzucono w Hawanie

Havana, 4, 9. PAT. Sytuacja w mieście zaostrza się coraz bardziej. Według ostatnich meldunków policyjnych, wczoraj wieczorem rzucono w różnych punktach miasta 58 bomb. Szkody, wyrządzone przez eksplozje, są bardzo poważne. Ze względu na trudną sytuację polityczną, rząd obraduje bez przerwy.

Nowa konferencja Stomoniakowa z ambasadorem japońskim

Paryż. 4. 9. PAT. „Petit Parisien“ donosi z Moskwy, że ambasador japoński Ota odbył z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Stomaniakowem nową parogodzinną rozmowę. Szczegóły tej rozmowy nie przeniknęły do publicznej wiadomości, niewątpliwem jest jednak, iż rozmowa dotyczyła propozycji wysuniętej w ubiegły piątek przez ambasadora Ota w sprawie wycofania wojsk sowieckich i japońskich z pogranicza obu państw, oraz ewentualnego zniszczenia znajdujących się tam fortyfikacyj.

Pałac cesarski dalej płonie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Pekin, 4. 9. (R) Wedle doniesień z Czangczun, pożar pałacu cesarskiego mandżurskiego jeszcze nie został ugaszony, jednakże zjednoczonym wysiłkom straży pożarnej i wojska udało się ogień zlokalizować, tak, że już nie zagraża całemu pałacowi.

Dzienniki stwierdzają, że niewątpliwie chodzi o podpalenie, ponieważ pożar wybuchł równocześnie w czterech miejscach pałacu. Dokonano już wielu aresztowań.

Kronika tarnowska

REWIZJE I KARY. Jeden z tarnowskich tygodników sanacyjnych pisze dosłownie, iż popłoch padł na kupiectwo tarnowskie, gdyż ostatnio polecił p. starosta Lissowski przeprowadzać rewizje u kupców i winnych nieprzestrzegania ustawowych godzin pociągnąć do surowej odpowiedzialności. Z kilkudziesięciu kupców ściągnięto protokoły. Do powyższej tak bardzo wymownej notatki sanacyjnego pisma nie mamy nic do dodania. Tylko jedno pytanie mimowoli się nasuwa: Czyż doprawdy dzisiejsza chwila, w której tarnowskie kupiectwo tak bardzo ucierpiało naskutek powodzi, jest odpowiednia dla wywołania popłochu wśród sfer kupieckich.

AKCJA DLA POWODZIAN. W powiecie tarnowskim zebrano na akcję dla powodzian ponad 73,000 zł., z tego wydano 59,000 zł. Akcja wyżywienia obejmuje 5400 osób. Szkody wyrządzone przez powódź wynoszą ogółem półtora miljona zł. 20 gmin uległo zupełnemu zniszczeniu. 14,152 osób i 4,312 gospodarstw padło ofiarą tej elementarnej klęski.

DEFRAUDANT PRZED SĄDEM. Przed sądem okręgowym odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciwko Wojciechowi Piechnikowi oskarżonemu o to, że w latach 1928/32 dopuścił się w charakterze naczelnika gminy Filipowice szeregu nadużyć pieniężnych na łączną kwotę zł. 4,230,90. Celem przesłuchania nowych świadków rozprawę odroczono.

ZA UDERZENIE SIEKIERĄ. U Marji Zydroniowej w Okocimie doszło do kłótni pomiędzy rywalami. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w czasie której Adam Rokosz otrzymał cios siekierą w rękę, zadany mu przez Mikołaja Płaste. Naskutek uderzenia Rokosz stracił władzę w lewej ręce. Za czyn ten został Płasta skazany przez sąd okręgowy na 6 miesięcy więzienia.

NAPAD RABUNKOWY. Na przejeżdżającego rowerem Franciszka Daupatę z Tuszyna napadło w drodze trzech bandytów, którzy go pobili i zabrali mu zegarek oraz portfel z gotówką 15 zł. Sprawców napadu policja ujęła i aresztowała.

ŚMIERTELNA BÓJKA. Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono Franciszka Kubka, 39-letniego rolnika z Góry Matycznej. Kubek na tle sporu o miedzę został w straszliwy sposób zmasakrowany przez sąsiadów. Stan jego jest beznadziejny.

Woda wzbiera

Wisła pod Krakowem - 317 cm. ponad poziom normalny

Kraków. 3. 9. PAT. Stan wody na Sole w Żywcu, o godz. 17 wynosił 318 cm., czyli 63 cm. ponad stan normalny. Na Rabie woda nieznacznie opada. Koło Bochni o godz. 16 stan Raby wynosił 413 cm. ponad stan normalny. Dunajec w górnym biegu w Nowym Sączu przybrał 2 m. ponad poziom normalny, a koło Kars w powiecie dąbrowskim o godz. 17 stan wody wynosił 281 cm. ponad normę.

Przy naprawie przerwanego tam przez ostatnią powódź wału rzecznego pracuje około 500 robotników, którzy obecnie zdwoili tempo prac w celu wzniesienia wału, któryby mógł zapobiec powtórnemu zalaniu Kars. Śluza na Dunajcu pod Kcnarami przecieka, jednakże ludność cywilna uszczelnia ją zapomocą worków z ziemią, ażeby zażegnać niebezpieczeństwo powodzi.

Woda na Dunajcu przybiera 12 cm. na godzinę. Na Wiśle stan wody wzrasta, na wodowskazie w Pustyni zanotowano stan 482 cm., czyli 227 cm. ponad poziom normalny. W Smolicy, o godz. 18-ej zanotowano poziom 498 cm, czyli 373 cm. ponad stan normalny, w Czernichowie 3.20 m. ponad normę.

W Krakowie, o godz. 17 poziom wody na Wiśle wynosił plus 62 cm., czyli 317 cm. ponad normalny, w Niepołomicach o 16-tej 279 cm. ponad normę.

Komunikacja między Nowym Sączem a Krynicą, przerwana wskutek zalania dróg i skierowana na drogę okrężną przez Grybów, zostanie jeszcze dziś wieczorem przywrócona do dawnego stanu, jak również komunikacja między Krościenkiem a Nowym Targiem.

W Płaszach, w powiecie nowotarskim utonęła w wezbranych wodach Dunajca pewna kobieta.

Rekordowo niski kurs funta w Warszawie

Warszawa. 3. 9. PAT. W dniu dzisiejszym na giełdzie warszawskiej dał się zauważyć dalszy spadek funta angielskiego. Dewiza na Londyn notowana była dziś 26.00 wobec 26.08 w dn. 31 ub. m. Dzisiejszy kurs funta jest najniższy, jaki kiedykolwiek dotąd notowano w Warszawie.

Na innych giełdach funt również osłabł, względnie pozostał bez zmiany. Dewiza na N. Jork wykazuje również tendencję słabszą. W dniu dzisiejszym kabel na N. Jork notowano w Warszawie 5.20 3/4, wobec 5.21 1/4 w dniu 31 ub. m. Jest to również rekordowo niski kurs kabla na N. Jork. Na podkreślenie zasługuje dalsze osłabienie dewizy na Paryż w Warszawie. Kurs jej w dniu dzisiejszym wynosił 34.87, podczas gdy w dn. 31 ub. m. był 34.88. W Zurichu dewiza na Paryż również spadła z 20.20 i pół (kurs w sobotę) do 20.20 3/8 w dniu dzisiejszym.

Zwyżka papierów polskich

Nowy Jork. 3. 9. PAT. W dniu 1 bm. notowano w Nowym Jorku przy zamknięciu giełdy 7-procentową polską pożyczkę stabilizacyjną 125 wobec 123 przy zamknięciu w dn. 31 ub. m. Jest to nowy rekordowy kurs najwyższy polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

Londyn. 3. 9. PAT. 7-procentowa polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się w ciągu ostatnich 3-ch tygodni o 1 i pół punkta i obecnie kurs jej na giełdzie londyńskiej wynosi 92. Kurs pożyczki polskiej jest prawie dwa razy większy od kursu 7-procentowej pożyczki niemieckiej Dawesa, której kurs wahał się dzisiaj na poziomie od 46 do 48.

„Posłannictwo Austrji“ i — pożyczka

Paryż. 3. 9. (R) Austrjacki minister finansów dr. Buresch oświadczył wobec przedstawiciela „Le Jour“, że rząd austrjacki postawi w Genewie wniosek o skonwertowanie austrjackiej pożyczki Ligi Narodów z r. 1923. Pertraktacje w tej sprawie posunęły się już tak daleko, że może ona być uregulowana już na najbliższem posiedzeniu komisji finansowej względnie komisji kontroli pożyczek z ramienia Ligi Narodów.

Austrja pragnie przedłużenia terminu spłaty tej pożyczki a temsamem obniżenia rat rocznych. Przedstawiałoby to dla jej budżetu wielką ulgę tem bardziej, że wedle warunków raty spłat stają się z roku na rok coraz wyższe. Minister wyraził nadzieję, że państwa uznają „posłannictwo Austrji w Europie i jej rolę podczas zamachu stanu w lipcu i nie odmówią jej pomocy“.

Szósta część ludności Stan. Zjednoczonych — bez środków do życia

Waszyngton, 3. 9. (R) W sprawozdaniu przesłanem prezydentowi Rooseveltowi sekretarz generalny komitetu pomocy doraźnej wskazuje, że do lutego liczba osób potrzebujących pomocy doraźnej dojdzie do 20 lub nawet 23 miljonów.

Oznacza to, że szósta część ludności Stanów Zjednoczonych pozbawiona jest środków do życia. Wydana na ten cel od roku 1930 suma wynosi przeszło 3 miljardy dolarów.

Sytuacja w pierwszym dniu strajku

Nowy Jork, 3. 9. (R) W pierwszym dniu strajku robotników włókienniczych w okręgach północnych były wszystkie fabryki zamknięte, z czego jeszcze nie można wyciągnąć żadnych wniosków z powodu święta pracy.

W stanach południowych natomiast, gdzie święto nie jest tak ściśle utrzymywane, wstrzymała się większość robotników od pracy. W Gastonja, największym ośrodku przemysłu włókienniczego zamkniętych było 37 fabryk na ogólną liczbę 45. Dotychczas nigdzie nie doszło do zaburzeń, jednakże władze przeczuwając, że zamieszki są prawie nieuniknione, wzmocniły służbę bezpieczeństwa.

Dyrektor policji rozstrzelany za handel narkotykami

Pekin, 3. 9. PAT. Zgodnie z ostatniemi surowemi rozporządzeniami centralnego rządu nankińskiego co do ścigania nielegalnego handlu narkotykami, aresztowano b. dyrektora policji jednego z okręgów Pekinu, oskarżonego o to, iż sprzedał heroinę, uprzednio skonfiskowaną przez swoich podwładnych.

Dyrektora policji oraz jego wspólników rozstrzelano. Na wiadomość o egzekucji matka rozstrzelanego zmarła na skutek ataku serca, a żona zwarjowała.

Kandydatura Ossietzky'ego

Paryż. 3. 9. PAT. Jak donosi „Populaire“, sekcja paryska niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka zwróciła się do międzynarodowego kongresu pokoju, obradującego obecnie w Locarno, z obszernie umotywowanym wnioskiem wysunięcia kandydatury Carla von Ossietzky'ego do nagrody pokoju, przyznawanej przez komitet Nobla.

Przyjęcie dla oficerów floty sowieckiej

Gdynia, 3. 9. PAT. O godz. 19-tej w kasynie oficerów dowództwa floty wojennej kontradmirał Unrug podejmował obiadem dowódcę floty sowieckiej adm. Gallera oraz naczelnika sztabu Lechczenkę, jego zastępcę Prestina, dowódcę „Marata“ — Leyera, „Kalinina — Arsenjewa, „Wołodarskiego“ — Drozda i liczną grupę oficerów floty sowieckiej.

W obiedzie wzięli udział charge d'affaires ambasady sowieckiej w Warszawie Podolski, attache wojskowy ambasady sowieckiej gen. Siemionow, z zastępcą płk. Barabanowym, komisarz rządu mgr. Sokół, dowódca wybrzeża komandor Frankowski, szef sztabu komandor Solski, władze cywilne oraz korpus oficerski marynarki wojennej.

Niemcy nie mogą jeździć do Włoch

Rzym. 3. 9. PAT. „Giornale d'Italia“ omawia tajną instrukcję rządu niemieckiego, która likwiduje niemiecki ruch turystyczny we Włoszech. Dotychczas turyści niemieccy zaopatrywali się w Niemczech w listy kredytowe, nie przekraczające 500 marek, a ponadto brać mogli ze sobą 50 mk. w gotówce. Obecnie wolno im brać ze sobą tylko kwotę 50 mk. w gotówce, gdyż bankom niemieckim zabroniono wydawania turystom listów kredytowych.

Dzięki tej instrukcji obowiązującej już od tygodni — pisze dziennik — obywatele niemieccy, pragnący odbywać podróż po Italji, będą musieli zadowolić się przeglądaniem turystycznych wydawnictw ilustrowanych.

Urzędnicy hawańscy protestują przeciw nielegalnym egzekucjom

Hawana, 3. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu 24-godzinny strajk protestacyjny wszystkich urzędników, przeciwko „nielegalnym egzekucjom, przypominającym teror prezydenta Machady“. Rząd zebrał poważne siły policji i wojska, celem opanowania ewentualnych rozruchów. W poszczególnych punktach miasta ustawiono reflektory, które w nocy mają oświetlać dachy, aby przeszkodzić ewentualnemu ukrywaniu się rewolucjonistów, którzy zazwyczaj ostrzeliwują z dachów wojsko i policję.

Sytuacja w mieście staje się coraz bardziej napiętą. Partje opozycyjne utworzyły zjednoczony front przeciwko rządowi, który może liczyć obecnie tylko na poparcie wojska i policji.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Generałem armji zbawienia wybrana została Evangeline Booth, czwarta córka gen. Bootha, naczelniczka armji zbawienia w Stanach Zjednoczonych. Liczy ona lat 69.

— Liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanji w dn. 20 sierpnia wynosiła 2.136.578 osób, tj. o 10.318 osób więcej, niż w dniu 25 lipca.

— W walcowniach zakładów przemysłowych Thyssena w Hambornie w Westfalji oberwały się 3 krany, zabijając 2 robotników i raniąc ciężko kilku innych.

— W ub. niedzielę otwarte zostały w Wiedniu wiedeńskie międzynarodowe targi jesienne. W targach uczestniczy 20 państw zagranicznych.

— 2. września nastąpiło otwarcie jesiennych międzynarodowych targów praskich. W targach bierze udział 306 firm zagranicznych. Na targach mają stoiska porty polskie Gdynia i Gdańsk.

— Słynny kościół św. Cunera w Rhenen (Holandja) z 14-go stulecia stoi w płomieniach. W akcji ratunkowej biorą udział straże ogniowe z Amsterdamu i okolicznych miejscowości.

— Wczoraj wybuchł strajk kolejarzy korsykańskich na znak protestu przeciwko obniżeniu płac.

— Z Bukaresztu donoszą, że ubiegłej nocy dokonano tam licznych aresztowań. O powodach tych aresztowań krążą sprzeczne pogłoski.

— Charge d'affaires ZSRR w Paryżu Rosenberg wydał wczoraj śniadanie na cześć rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu.

Kronika krakowska

Ważne dla komitetów organizujących Zjazdy i Kongresy w Krakowie

Pod adresem Prezydjum Miasta i Zarządu Miejskiego napływają w ostatnich czasach nader liczne prośby różnych komitetów i organizacyj, zajmujących się kongresami, zjazdami, wycieczkami itp., zarówno krajowemi jak zagranicznemi, o udzielanie tymże rozmaitych świadczeń natury finansowej jak urządzania rautów, bankietów i przyjęć, udzielania bezpłatnych widowisk w Teatrze miejskim, zwalniania od gminnego podatku hotelowego, bezpłatnego dostarczania autobusów i t. d. Świadczeń tych domagają się nieraz organizacje, dysponujące wydatnemi subwencjami z innych źródeł, względnie zajmujące się przyjęciem w Krakowie osób zamożnych.

W związku z powyższem, Zarząd Miejski komunikuje, iż ze względu na nieodzowną konieczność zastosowania najdalej posuniętych oszczędności budżetowych, wywołaną w szczególności tegoroczną katastrofą powodzi, oraz rozbudową opieki społecznej, próśb tego rodzaju uwzględniać nie może.

Przyjęcie Adamowiczów w Krakowie

Komitet przyjęcia braci Adamowiczów zatwierdził program, uchwalony na zebraniu dnia 16 lipca br. oraz skład komitetu organizacyjnego z Panem Wojewodą dr. Kwaśniewskim na czele i komitetu wykonawczego z p. dr. Fr. Parylewiczem, prezesem obwodu miejskiego LOPP. Wobec niepodania jeszcze Komitetowi dokładnego czasu przylotu, ustalono jedynie program ogólny, czas zaś dokładny przylotu podany będzie dodatkowo.

Przetarg na materjały

Zarząd Wodociągu miasta Krakowa zwraca uwagę interesowanych na ogłoszenie ofertowe w sprawie dostawy materjałów na okres 6-ciu miesięcy od 1 października 1934 do 31 marca 1935, wywieszone na tablicach ogłoszeń w Zarządzie m. Krakowa i w Biurze Zarządu Wodociągu miejskiego z terminem składania ofert do 18 września b. r. godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 września b. r. o godz. 13-ej — w Zarządzie Wodociągu miejskiego, ul. Senatorska L. 1.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Abend Wiktor, Lwowska 19, tel. 160-99, dr. Doening Tadeusz, Arjańska 9, dr. Bobrzyński Władysław, Stradom 3, tel. 149-78, dr. Osiek Bernard, Garncarska 16.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Kalwaryjska 27.

— **AMBULATORJUM KLINIKI DERMATOLOGICZNEJ** (chorób skórnych i wenerycznych) Uniw. Jagiell. (Szpital św. Lazarza) wznawia, począwszy od dnia dzisiejszego udzielanie porad lekarskich niezamożnym chorym codziennie od godz. 8—10 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI W KRAKOWIE** ul. Mikołajska 32, rozpoczyna nowy rok szkolny pod dobremi auspicjami. Starając się bowiem tylko o najlepsze siły nauczycielskie, pozyskała dyrekcja Szkoły dla klasy fortepjanu znaną i cenioną pianistkę p. Marję Zimmermanową, której współpraca przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozkwitu tej tak obiecującej uczelni.

— **KOMITET DLA SPRAW RELIGIJNYCH DZIELNIC NOWA WIEŚ, CZARNA WIEŚ, KROWODRZA, ŁOBZÓW I ULIC PRZYLEGŁYCH** komunikuje, że p rabin Józef Hirsch pełnić będzie funkcje rabinackie (zastęp.) dla powyż. dzielnic — w niedziele, wtorki i czwartki w bożnicy przy ul. Mazowieckiej l. 41, zaś w poniedziałki, środy i piątki w bożnicy przy ul. Kazim. Wielkiego l. 119 od godz. 11—14-tej i ze względu na okres przedświąteczny w godz. popołudniowych od 15—18-tej. Kazania wygłosi rabin J. Hirsch w pierwszym dniu Rosz Haszana w bożnicy przy ul. Mazowieckiej l. 41, a w Szmini Aceret w bożnicy przy ul. Kazim. Wielkiego l. 119.

— **ZWIEDZANIE STAROŻYTNEJ KOLLEGJATY ŚW. FLORJANA NA KLEPARZU**, jej cennych dzieł sztuki i pamiątek, słynnego ołtarza św. Jana, cyklu obrazów Kulmbacha oraz klejnotów skarbca, nadto zwiedzanie ulic i zabytków dzielnicy kleparskiej, odbędzie się dziś we środę jako 32 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł, młodzieży 50 gr. Zbiórka o godz. 3'45 pop. pod Barbakanem.

— **KOMENDANT P. P. M. KRAKOWA** nadkomisarz Reszczyński rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo jego objął kierownik Wydziału Śledczego P. P. nadkomisarz Polak.

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego przyjmuje zgłoszenia na kursy: elektrotechniczny, stolarski, metalowców, hartowania i cementowania stali, instalatorskie, obsługi kotłów parowych, obsługi silników spalinowych, ogrodniczy, fryzjerski, rysunku technicznego i stolarskiego, trykotarstwa ręcznego i maszynowego, rękawiczniczy, szycia i kroju oraz bieliźniarstwa. Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9, od 8—14-tej.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie: buhaji 124, wołów 57, krów 135, jałówek 93, cieląt 529, nierogacizny 638, razem 1576 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 43 zwierząt. Ogółem 1619 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1523 sztuk, na konsumcję innych gmin 72 sztuki, pozostało niesprzedanych 24 sztuki. Przebieg handlowy: Spęd bydła i trzody chlewnej większy, niż w ubiegłym tygodniu. Słabszy spęd cieląt. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych mocne. Transakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

Na targowicę hodowlaną spędzono w miesiącu sierpniu 744 sztuk trzody chlewnej. Z powyższej ilości, przeszczepiono bezpłatnie surowicę przeciw-różycową 379 szt. z terenów powodziowych. Szczepienie przeprowadzają lekarze weterynaryjni Koła pracy BBWR w Krakowie.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj następujące: Mleko niezbierane litr 14—18 gr., mleko kwaśne 10—15 gr., śmietana 0.80—1.20 zł., śmietanka 50—60 gr., ser zwycz. kg. 50—60 gr., masło deser. 2.00—2.20 zł., jaja świeże sztuka 4 i pół do 6 i pół gr., ziemniaki kg. 8—10 gr., buraki 8—10 gr., marchew 8—10 gr., cebula 14—16 gr., pietruszka z nacią 10—12 gr., seler 12—15 gr., pomidory 12—15, ogórki kopa 1.40—2.00 zł., jabłka kg. 15—50 gr., gruszki 15—70 gr., śliwki kraj. 20—60 gr., winogrona 1.50—1.80 zł., kury sztuka 3.00—4.50 zł., kaczka 1.50 do 2.50 zł., gęś 3.00—5.00 zł., kurczęta para 1.50 do 3.00 zł.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj w południe zdarzył się straszny wypadek na budowie przy ul. Augustjańskiej. Stanisław Pamuła (lat 65) murarz spadł z rusztowania i doznał złamania podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

— **NIEMIŁY SEN.** Armatys Andrzej, zam. przy ul. Rakowickiej l. 11, doniósł organom P.P., że nieznany sprawca skradł mu na plantach obok „Zakopianki" w czasie snu z kieszeni spodni portfel wraz z książką wojskową i świadectwem szkolnem.

— **ZNACZNA KRADZIEŻ BIŻUTERJI.** Fischer Mojżesz, zam. przy ul. Celnej 6, doniósł organom P. P., że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przez drzwi korytarza, skradł biżuterję i płótno, łącznej wartości 2.000 zł.

— **ZDERZYŁY SIĘ DWA SAMOCHODY.** Ludwik Kosmala, szofer firmy „Tartak Leplówka" w Chmielówce, jadąc samochodem firmowym ul. Retoryka w kierunku ul. Piłsudskiego najechał na prywatny autobus Heleny Hedlównej, przez nią prowadzony skutkiem czego samochody zostały uszkodzone.

9-ty międzynarodowy Zjazd Związku Przeciwgruźliczego obraduje w Warszawie

Warszawa, 4. 9. PAT. Dziś rano w sali Filharmonji odbyło się otwarcie 9-go zjazdu międzynarodowego związku przeciwgruźliczego — Zjazd zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na otwarciu byli obecni członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, delegaci przybyli na zjazd oraz wielu gości ze świata naukowego, lekarskiego i prasy.

Zjazd otworzył wiceminister opieki społecznej dr. Pietrzyński, prezes międzynar. związku walki z gruźlicą, witając p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jako protektora pracy Związku i jednocześnie uczestnika jego walk, gdyż pan Prezydent ofiarował lekarzom owoce swej ostatniej pracy naukowej celem ulżenia cierpiącej ludzkości.

Następnie minister opieki społecznej Paciorkowski, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, jak wielką klęską społeczną jest gruźlica i w jak znacznym stopniu choroba ta wpływa nietylko na obniżenie się poziomu siły fizycznej narodów, lecz również życia gospodarczego. Minister Paciorkowski zaznaczył, że w zakresie walki z gruźlicą Polska starała się zawsze być w pierwszym szeregu państw, prowadzących zorganizowaną walkę z tą chorobą. Rząd Polski wykazywał i wykazuje wielkie zainteresowanie sprawą zwalczania gruźlicy. Nawet w dobie kryzysu w okresie zmniejszenia państwowych i samorządowych wydatków budżetowych, pozycja na walkę z gruźlicą pozostaje nienaruszona.

Następnie przemawiali wiceminister dr. Piestrzyński, dając obraz działalności międzynar. związku przeciwgruźliczego w ciągu ostatnich dwóch lat, oraz zastępca sekretarza generalnego Besancon, dając ogólny obraz dorobku naukowego w dziedzinie walki z gruźlicą.

Podczas otwarcia zjazdu orkiestra filharmonji wykonała szereg utworów kompozytorów polskich.

W zjeździe bierze udział 966 delegatów, reprezentujących 44 państwa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w środę i jutro w czwartek „Zwycięzłyem kryzys", doskonała komedja węgierska p. Vulvjusa, która spotkała się z gorącem przyjęciem prasy i publiczności, dzięki świetnej grze znakomitego artysty teatrów warszawskich Marjusza Maszyńskiego.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ** będzie komedja muzyczna Granichstädtena pt. „Domek z kart" z gościnnym występem Marjusza Maszyńskiego.

— **ALEKSANDER GRANACH JAKO „MEFISTO" W FAUŚCIE I „SHYLOK".** W najbliższych dniach wystąpi świetny artysta Teatrów Reinhardtowskich i Piscatora w Berlinie z jedynym wieczorem fragmentów scenicznych. Granach odtworzy rolę Mefista, w której nie znalazł godnego siebie na scenie niemieckiej zastępcy. Wieczór ten będzie prawdziwą atrakcją teatralną w Krakowie i odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. Przedsprzedaż biletów w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW NA POMOC POWODZIANOM.** Dnia 8 bm. o godz. 20-tej urządza Stów. Mł. Muz. w sali Starego Teatru inauguracyjną audycję, poświęconą utworom Szopena w wykonaniu znakomitego pianisty Bolesława Kona. Słowo wstępne wygłosi prezes Stow. Mł. Muz. Magdalena Lipkowska Bilety w cenie od 50 gr. do 2,50 zł wcześniej do nabycia w lokalu Stow. Mł. Muz. plac Szczepański 7, I. p. w godz. od 10—1 oraz 4—7.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: Królowa Krystyna (Greta Garbo) nadprogram: rewja.
APOLLO: „Całuj mnie jeszcze"
ATLANTIC: „Skandal w Budapeszcie" (Franciszka Gaal, Szöke Szakal) i „Kobieta i bestja" (Charles Langhton, Carola Lombard).
BAGATELA: „Miłość w aucie" (Annabella) oraz rewja „Bomby nad Krakowem".
„DOM ŻOŁNIERZA": „Bogini pokus".
MUZEUM: „Jego ekscelencja subjekt".
PROMIEŃ: „Węgierska miłość" (Tibor Halmay) oraz „Noc w Budapeszcie" (Lorette Jung i Genne Raymond).
SŁONKO: „Moje marzenie" oraz rewja.
SZTUKA: „Żona w złotej klatce".
UCIECHA: „Nędznicy".
WANDA: „Kot i skrzypce" (Jeanette Mac Donald, Ramon Novarro).

KOMUNIKATY:

— **„HEATID PRZYSZŁOŚĆ".** Dzisiaj godz. 20.45 w lokalu Przedświt, Dietla 81, plenarne zebranie.

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Dziś 8'15 wiecz pierwsze powakacyjne zebranie plugi chalucowej.

— **HATCHIJA, HEATID, BNEJ SJON, HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Dziś 8'30 zebranie kierowników powyższych org. w lokalu Haszacharu

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

HEBRAISTA NR. 1: 1) Historji takiej niema. Istnieją natomiast protokoły. 2) Interpretację dokumentów znajdzie Pan w dziele Medziniego. Dotyczy to dokumentów do r. 1927. Po tym roku odpowiednich interpretacyj niema.

TROCHĘ HUMORU

FLEGMATYK...



Mój Boże! Pański kapelusz na jednem drzewie, parasol na drugim, a pan na trzeciem. Jakże pan to świetnie rozmieścił! To doprawdy sztuka!...

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00, kwart. Zł. 18·00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 lamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.